Ner 284 — Kraków 13 Grudnia — Środa. — Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

REKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** Plac Halicki Nr. 1. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski***, Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p. *Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: p. *Jenke et Sarnighausen*.**

Kraków 12 grudnia.

W przeciągu niespełna dwóch miesięcy zeszło ze świata dwóch mężów, bardzo przeważne w polityce europejskiej zajmujących stanowisko, jakkolwiek wcale do siebie niepodobnych: lord Palmerston i król Leopold belgijski. Zgon ich można uważać za wypadek, będący oraz symptomatem zbliżających się coraz więcej zmian w kolei, jaką polityka ogólna postępowała.

Lord Palmerston jako minister uosabiał wpływ angielski w polityce, jedynie na interesie W. Brytanii oparty. Stał on się niejako u Anglików tego interesu przedstawicielem; stąd rozmiłowanie się Anglii w swym ministrze, jakby w samej sobie. Jakie były zasady lorda Palmerstona, tego nikt nie wiedział i nie wie. W polityce jego zasady szły za interesem; stąd też raz zwano go *lord firebrand* drugi raz uważano go za zagorzałego stronnika pokoju. Anglia chciała reformy wyborczej on jej niechciał; i równoważył stronnictwa tem przekonaniem ludu angielskiego, że miał po swojej stronie interes angielski. Nie widać było u niego starania się o tekę ministra, był niem bowiem ciągle jakby z natury rzeczy. Po jego zgonie trudno złożyć gabinet: występują stronnictwa w imieniu zasad, a nie ma nikogo, coby w imię interesu angielskiego mógł je powstrzymać. Zbliżający się tryumf stronnictwa radykalnego odbije się niezawodnie w polityce ogólnej, bo wpływ angielski nie samym tylko interesem, ale i zasadą będzie kierowany. Położenie Anglii po śmierci lorda Palmerstona wpłynie bez wątpienia na różne sprawy europejskie, które rozwiązania oczekują, a w których polityka ta nie jest bynajmniej zawisłą od osobistego, rzec można, zdania tego ministra.

Tron Leopolda I był dziełem dawnej dyplomacyi; to też można powiedzieć, że zmarły król był ukoronowanym dyplomatą. Pod powagą korony przechował on sam jeden dawnej dyplomacyi największą siłę i urok, przechował jej tajemniczość. Utrzymują, że nie było od lat trzydziestu żadnej ważnej sprawy, żadnego wypadku w Europie, żeby król Leopold nie był wziął w nich udziału. Któż powie, jaki był ten udział? Kto zna zasady zmarłego monarchy? Tajemniczość dyplomatyczna osłaniała udział jego, roztropność i umiarkowanie obstawały za zasady. Był on przedstawicielem neutralności belgijskiej, konieczności dyplomatycznej w Belgii. Nie starał się o koronę, ani o nią nie dbał, był królem dyplomatycznym. Domy panujące zawierały związki raczej z królem aniżeli z Belgią. Za jego życia kwestya nadreńska dyplomatycznie wystąpić nie mogła. Był on rękojmią dyplomatyczną pokoju europejskiego z tej strony. W r. 1848, jak wiadomo, zapytał Belgii, czy ma złożyć koronę? Belgia nie chciała, bo wiedziała dobrze, że owa neutralność dyplomatyczna, którą przedstawiał, była dla niej rękojmią niepodległości. Nie należał do żadnego stronnictwa, równoważył je przekonaniem Belgii, że stanowiska króla dyplomaty potrzebuje. Po śmierci jego gra stronnictw się rozmoże, a kwestya belgijska nie podobna za życia Leopolda, jest już przeczuwaną pod jego następcą. W wypadkach, jakieby zajść mogły, zgon króla dyplomaty, usuwając jednę z wielkich przeszkód do wszelkich zmian nadreńskich, otworzyłby drogę dla wielu kombinacyj lub politycznych zachcianek.

Nie mieliśmy tu na myśli stawiać porównania między tymi dwoma politycznymi mężami; w zgonie ich atoli a raczej w następstwach tego zgonu zdawało nam się widzieć niektóre strony odnoszące się do ogólnej polityki, którą zestawić chcieliśmy.

Uwagi
nad projektem bezpłatnego urządzenia ksiąg ziemskich i hipotecznych dla włościan.
przez J. L.

Czas z dnia 6 grudnia b. r. zamieścił w kolumnach swoich myśli adwokata krajowego p. Dra Kańskiego, nad utworzeniem ksiąg ziemskich i hipotecznych dla włościan i małych miasteczek, w ten sposób: *„iż to nic zgoła rządu kosztować nie będzie“*.

Przedmiot sam zbyt jest poważnym, ażeby nie miał wzbudzić zajęcia każdego myślącego prawnika, za nadto obchodzi on blisko kraj cały, ażeby nie miał być wszechstronnie omówionym i zbadanym.

Myśli zatem przez p. Dra Kańskiego, w przydedniu rozpraw sejmowych nad tym przedmiotem objawione, już z tego jedynie względu, iż wyszłe z ust tak znakomitego jak on, obrońcy prawa, a odnoszą się bezpośrednio do dobra ogółu, zasługują na wszechstronne zbadanie. Wypadnie to bowiem na korzyść instytucyi, jeżeli przed jéj uchwaleniem i wprowadzeniem w życie objawią się różnolite zdania wypowiedziane z różnych stanowisk, jeżeli wręcz sobie przeciwne zapatrywanie się na rzecz samą, stanie się przedmiotem naukowych sporów. Ustali to zdrowy sąd o rzeczy, szczególniej w opinii tych mężów, którzy nie będąc z powołania prawnikami, znajdują się w konieczności wypowiedzenia swego zdania w tym względzie na sejmie krajowym.

Jedno słowo praktycznego prawnika, w dobréj wierze i w dobréj chęci wyrzeczone, jedno zwrócenie uwagi na błędne zapatrywanie się lub mylne rozumowanie, może się przyczynić choć w małeczkiéj części, do wyświecenia téj tak ważnéj sprawy.

Te względy skłaniają mnie do poczynienia kilku pobieżnych uwag nad zdaniem p. Dra Kańskiego.

I.

Rozprawiać dzisiaj o potrzebie zaprowadzenia ksiąg ziemskich i hipotecznych dla włościan, byłoby to nudzić czytelnika powtarzaniem znanych każdemu teoryj o wymogach własności nieruchoméj, przypominaniem świeżo w pamięci tkwiących stósunków majątkowych i kredytowych włościan, konieczność utworzenia ksiąg ziemskich dla włościan, którą uznały wszystkie prawodawstwa w krajach, gdzie ziemia jest nieograniczoną własnością włościanina, wskazuje nam sama natura rzeczy i obecne prawne urządzenie stósunków majątkowych.

Ta powszechnie dowiedziona konieczność wprowadzenia w życie téj instytucyi prawnéj nie powinna jednak pociągać za sobą przymusu przy jéj zaprowadzeniu, jak to p. Dr Kański przedstawił.

Każden przymus jest rodzajem gwałtu, zmusić każdą gminę i każdą realność włościańską, ażeby się stała przedmiotem księgi ziemskiéj i hipotecznéj, byłoby to popełnić na niej gwałt prawny, któryby nie przyniósł ani dla kraju ani dla włościan pożytku.

Są wprawdzie pewne urządzenia i instytucye dobroczynne w kraju, które drogą przymusową w życie wprowadzane być muszą; przymus jednak w podobnych przypadkach jednostce wyrządzony, idzie na korzyść ogółu, i to usprawiedliwia konieczność przymusu.

Inaczéj rzecz się ma z zabezpieczeniem nieruchomości przez wpisanie jej do ksiąg ziemskich, z otwarciem dla niej hipoteki. Tu dobro ogółu w drugim stoi rzędzie, w pierwszym jest wolna wola i własna potrzeba właściciela hipoteki.

Księgi ziemskie i hipoteczne włościańskie mają być zaprowadzone głównie dla dobra włościan, dla ułatwienia im kredytu; a gdy większość ludu wiejskiego znajduje się w stanie bardzo ubogim, a realności włościańskie po największéj części są małéj wartości, przeto tylko sam właściciel nieruchomości włościańskiéj, a nie ich ogół, jest w stanie osądzić, kiedy i pod jakimi warunkami otwarcie hipoteki będzie dla niego korzystnem. Narzucanie mu tego dobrodziejstwa w chwili, kiedy go zupełnie nie potrzebuje, kiedy do jego przyjęcia nie jest usposobionym, byłoby dla włościanina prawdziwym uciskiem, byłoby ciężarem, któremu by tylko z narażeniem swego dobrobytu uledz musiał.

Nie może bowiem żadnej ulegać wątpliwości, iż utworzenie ciała tabularnego dla realności włościańskiej połączone będzie, odpowiednio do wartości przedmiotu hipotecznego i do zasobów pieniężnych włościan, z znacznym wydatkiem, albowiem urządzenie tytułu własności, będzie potrzebowało opisu granic, wyciągnienia z katastru numerów parcel, poświadczenia posiadania, częstokroć nawet poprzedniego przeprowadzenia postępowania spadkowego i wielu innych drobniejszych a stósunkowo dość kosztownych formalności. Wydatki te mogą nawet w pewnych przypadkach przenosić możność włościanina, jeżeli spornym będzie tytuł własności, bo spory tego rodzaju doraźnie rozstrzygać nie dadzą, jeżeli obok tytułu własności uwidoczniane będą istniejące ograniczenia własności, służebnictwa, zobowiązania względem wdów i sierot, względem rodziny, z obowiązku wypłaty części wartości gruntu pochodzące itp.

Jak w stósunkach społecznych i handlowych, tak i w stósunkach prawnych są chwile, które szczególniej sprzyjają do podjęcia i rozwinięcia pewnego przedsiębiorstwa, które przeciwnie podjęte w nieprzyjaznéj godzinie, nabawią kosztów i trudu, nie przynosząc prawdziwych korzyści.

Takiemi dobroczynnemi chwilami, przy pierwszem złożeniu ksiąg ziemskich, są bezsprzecznie akta kupna i sprzedaży, darowizny, zamiany, a nadto w razie śmierci właściciela nieruchomości, działy majątku po nim pozostałego. Wydarzenia te prawne, usuwają potrzebę szczegółowego dowodu własności, który w przeciwnym przypadku, w razie przymusowego zakładania ksiąg ziemskich, właściciela realności dużo kosztów kłopotów, bez praktycznego pożytku, nabawić może.

Otwieranie hipotek za zgłoszeniem się i na żądanie strony, ułatwi tę czynność organom, urządzającym księgi ziemskie, przyspieszy tę pożądaną chwilę szczególniéj tym osobom które jéj z upragnieniem wyglądają.

Przekonany o moralnéj wyższości i rzeczywistéj wartości dzieł dobréj woli nad dziełami przymusu, objawiam przedewszystkiem zdanie, iż utworzenie ksiąg ziemskich i hipotecznych dla włościan nie powinno być czynem przymusu prawnego a przeprowadzenie tego dzieła, nie powinno być ograniczone do pewnego liczebnie oznaczonego czasokresu.

Ustawodawstwo krajowe spełni w tym względzie z chlubą swoje zadanie, jeżeli doprowadzi do skutku ustawę o wolności tworzenia ciał tabularnych włościańskich, jeżeli poda możność, sposoby i środki urządzania takowych, jeżeli ogłosi urządzające przepisy i otworzy w każdéj gminie księgę ziemską i hipoteczną, pozostawiając dla każdéj realności włościańskiéj w porządku bieżących numerów, puste karty, przygotowane do dowolnego urządzenia tytułu własności i hipoteki, każdego czasu. Sprawa utworzenia hipoteki dla pojedynczéj realności, pozostawiona włościaninowi do jego własnéj woli, uzyska wkrótce jego uznanie, własna potrzeba dopełni reszty; a tak przy dziękczynnem błogosławieniu ludu wiejskiego, utworzy się dużo prędzéj podwalina w księgach ziemskich, aniżeliby to zdołał przeprowadzić przymus ustawodawczy, w projekcie p. Dra Kańskiego do lat 4 i miesięcy 3 rozciągnięty. (dok. n.)

Wrocław 8 grudnia

† Więcej niż sprawa szlezwicko-holsztyńska, niż sprawa frankfurcka, więcej niż konflikt wewnętrzny, zajmuje w tej chwili prasę tutejszą kwestya politycznego przeobrażenia Austryi. Obrady sejmów krajów koronnych i bliskie otwarcie sejmu węgierskiego zwróciły uwagę publiczną w tę stronę. Nie będzie dla was nowością dowiedzieć się, jakiego usposobienia jest większa część dzienników niemieckich, mianowicie liberalnych, dla dzisiejszego gabinetu austryackiego. Nie wiem, czy się znajdzie jeden pomiędzy niemi, któryby przychylnem okiem patrzał na tę ogromną wewnętrzną pracę, dokonywającą się obecnie w Austryi; któryby życzył i pragnął, aby dzieło rozpoczęte pomyślnym uwieńczone było skutkiem.

Zkąd tak nieprzyjazne usposobienie? Czy ztąd, że gabinet będący dziś u steru, zawiesił konstytucyą? Nie myślcie, żeby który z dzienników, o jakich mówię, był tak ślepy, iżby nie widział i nie wiedział, że obecny gabinet w krótkim czasie swojego istnienia więcej zrobił dla wewnętrznej wolności ludów Austryi, niż cały pięcioletni konstytucyjny zarząd gabinetu p. Schmerlinga, ku któremu po zgonie wszyscy doktrynerzy i formaliści konstytucyjni z obozu niemieckiego w Austryi i za granicą tak wielką nagle czują albo raczej udają czułość.

Jakąż to swobodę, używaną dotąd w Austryi, zniosło lub ścieśniło owo zawieszenie patentu lutowego? Czy zamknęło usta pp. Kaiserfeldowi, Bergerowi, Mühlfeldowi, Herbstowi, Giskrze i spółce? Kiedyż to prasa austryacka używała takiej wolności jak obecnie? Któż to uprościł pedantyczno-biórokratyczne postępowanie w czynnościach administracyjnych i policyjnych? Kto zniósł zakorzenione udręczenia i szykany paszportowe? Kto przelał wykonywanie policyi na władze miejscowe? Kto więcej utorował drogę do samorządu gmin, do autonomii krajów koronnych? Kto przypuścił zagraniczne towarzystwa akcyjne i spółki komandytowe na akcye do przeprowadzenia interesów w Austryi, aby przez nie podnieść produkcyą i zamożność krajową? Kto pomyślał, pobudzony nie innym jak tym samym celem, o zawarciu traktatów handlowych z mocarstwami zagranicznemi? Kto wreszcie ośmielił się, bez względu na stosunki sąsiednie, poradzić Monarsze, aby nie wahał się posłuchać głosu szlachetnego serca, i zlał łaskę swą na osoby cierpiące za przewinienia polityczne?

Aby to wszystko uczynić możebnem, aby wolność, dobrobyt, zadowolenie, a tem samem i przywiązanie do tronu było powszechnem, i we wszystkich krajach wchodzących w skład cesarstwa równym wymiarem sprawiedliwości zapewnionem; należało zawiesić działania ustawy lutowej, która temu wszystkiemu stała w drodze, jak to pięcioletnia praktyka naocznie okazała. Nie był to więc ani pomysł absolutyzmu, ani czyn reakcyi, ani zamach stanu, jak to fakcya centralistów niemieckich nie z przekonania, lecz z samolubstwa politycznego, wmówić w publiczność usiłuje; lecz było to dziełem państwowej konieczności, dziełem wysokiego rozumu politycznego, który konieczność tę pojął, dziełem sprawiedliwości, opartej na uznaniu przyrodzonych i nieprzedawnionych praw ludzkich i boskich, dziełem otwierającem drogę równouprawnieniu narodowości, które przedstawia jedyną trwałą podstawę skutecznego politycznego odrodzenia się państwa takiego składu jak Austrya.

Lecz właśnie to równouprawnienie narodowości jest solą w oku centralistom niemieckim. Ono jest główną przyczyną ich niezadowolenia. Nie o swobody konstytucyjne, zapewnione ustawą lutową, im chodzi, bo wiedzą, że w systemie rządu, opartym na równouprawnieniu, swobody te nie doznają żadnego uszczerbku, lecz o zachowanie dla narodowości niemieckiej dotychczasowego hegemonicznego przewództwa nad resztą krajów i ludów monarchii. W tej myśli popiera ich jednozgodnym chórem cały liberalny zastęp dzienników niemieckich. *„Der Drang nach Osten“* nie wyszumiał jeszcze z głów hegemonów frankfurckich. „Nie w niemieckich krajach koronnych Austryi tryumfuje Słowianin i potomek Hunnów nad mniejszością niemiecką!“ odzywa się ze zgrozą jeden z dzienników tutejszych, nie postrzegając się nawet, jaką nieznajomość pochodzenia narodu węgierskiego i jaką niedorzeczność polityczną zdaniem swem objawił. „Czech tylko uciemiężenie Niemców, Madziar uciemiężenie Wołochów i Rumunów, Polak uciemiężenie Rusinów ma na celu!“ odzywa się drugi, pomijając milczeniem, jaką dotąd misyą żywioł niemiecki względem tych ciemiężców sprawował. „Nie organami politycznego odrodzenia się Austryi i swego staną się ludy wchodzące w skład

---

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Rodzina Benoîtonów i *Komentarze Cezara* nie schodzą z pola. Zmuszony mówić o jednej lub drugiej sztuce — bo nic innego w Paryżu nie słychać — wybieram *Komentarze Cezara*. Molier zostawił na czele swoich komedyj imiona królewskich tancerzy Wersalskich baletów, kronikarz musi zapisać chociaż osnowę widowiska, które w końcu roku Pańskiego 1865, Napoleona III i jego gości bawiło.

Cały powab tego *Przeglądu*, szumnie zatytułowanego przez margrabiego Massa, stanowią zwrotki ułożone wierszem, a śpiewane na rozmaite znane nuty brukowe. Zaczynają one już krążyć po Paryżu. Powtórzymy tu kilka, gdyż są charakterystyczne. Ale najprzód słów parę o treści, której właściwie nie ma, ale o której jednak coś powiedzieć można, czego dowodem artykuł p. Sacy w *Debatach*.

Rzecz dzieje się na polu Marsowem. Z rozmów toczonych tu przez publiczność, czekającą na Napoleona III mającego odbyć przegląd, dowiadujemy się ważniejszych wypadków roku, oraz zasług Cesarza.

— Kto odbędzie przegląd? pyta Prudhomme (baron Lambert) Markietanki (księżny Metternich).

— Sam Cezar.

— Ależ on w Compiègne, tu go nie ma.

— Znajdę ja go, mówi markietanka i przyłożywszy rękę do oczu, ogląda się na wszystkie strony, nareszcie wzrok w Cesarza wlepia, pozdrawia, oświadcza że go poznała, choć się kryje pod ubiorem zwyczajnym, kiedy gości u siebie przyjmuje. Nakoniec prosi, żeby raczył odbyć przegląd. „Nie ruszasz się z miejsca Najjaśniejszy Panie — to odbędziesz przegląd niechcący; siedząc w fotelu musisz patrzyć na defiladę 1865 r.

Potem, odwróciwszy się do Prudhomma, księżna czyniąc alluzye do monarchy, śpiewa na nutę „Pamiętasz, Mówił“ strofę dosłownie taką:

„Ten woźnica noc i dzień, z kozła na którym go lud posadził, od lat szesnastu wiedzie ręką pewną wóz i swe poddane bieguny. Zbyt gwałtownych ogień poskramia, zbyt leniwe biczykiem podcina.... Wóz jego, to wóz Francyi, a jego droga zwie się postępem.“

Najpiękniejsze damy dzisiejszej arystokracyi francuskiej przedstawiają allegoryczne postacie w tej sztuce. *Przemysł* i *Hotel Wenty* pani Pourtalès; *Przemysł* i *piosneczkę* pani Metternich; toż samo margrabina Galifet. Inne uosabiają: *Trouville, Anglią, Afrykankę*. Jest *Reklama, Boxman, Inwalida, Grenadier* (cesarzewicz), *Komissyoner, Jockey* itd. Ambasador austryacki gra na fortepianie, a architekt miasta Paryża Violet le Duc, jest suflerem.

Rzecz błaha od deski do deski — bez głowy ni ogona, jak wszystkie sceniczne *Przeglądy* grywane przed nowym rokiem na paryskich scenach. Jak tamte, najważniejsze rzeczy przemilcza, a bzdurstwa podnosi.

Nawet sławny muł Cyrku, Rigolo, nie został pominięty: co większa, dał powód do sceny, która najwięcej ubawiła. Trzymający za uzdę muła, jockey (hr. Solms) śpiewa:

„Niegdyś, w mieście odwiecznem, skazani rzucani byli lwom na pożarcie; wkroczywszy poważnie w arenę, mówili po łacinie słów parę. Brawując tutaj to drapieżne zwierzę, czynię jak oni, i na jego grzbiecie wołam (wskazuje na muła): *Morituri Caesar, te salutant!*“

Słysząc to, Cesarz śmiał się pono do rozpuku... Występuje także posąg Vercingetorixa. Wyciąga go na scenę komissyoner śpiewając jego pochwały; zwrotka zaczyna się temi słowy:

„Ten król bronzowy wart dziesięciu: to Vercingetorix“.

W końcu przedstawienia Cesarzewicz występuje w grenadierskim stroju, i na nutę „Pamiętasz mówił“ domaga się wieńców dla aktorów. Oto jego zwrotka:

„Wielekroć razy tego wieczora, oklaskiwaliście Francyą i przemysł. Po tem Amerykanka i *Przyjaciółka* Anglia was zabawiły wesołemi strofy. Piękność, talent i wdzięk, zachwyciły wasze oczy i serca: Skoro połączyły się w waszych oklaskach, niech wasze kwiaty w ich ręku się rozdzielą.“

Zaczęte o godzinie dziewiątej widowisko, kończy się o północy. Imiona aktorów wymieniono przy oklaskach. Pochwały równie wielkie otrzymał redaktor *Życia paryskiego* pan Marcellin, za narysowanie allegorycznych ubiorów, niezmiernie gustownych. Ubiór głowy *Przemysłu*, złożony z dwóch skrzydeł stykających się końcami nad czołem, stał się modnem ubraniem dam dworskich: wszystkie chcą być podobne do Merkurego, pomimo roli, jaką przy Jowiszu odgrywał.

Trzecie przedstawienie *Komentarzy Cezara* dla królestwa Portugalskich spodziewanych w Compiègne po jutrze.

Wyszedł dekret upoważniający przeprowadzenie przez tę oazę dwóch dróg, któreby ją o połowę zmniejszyły. Ułatwienie cyrkulacyi okupione stratą tylu drzew odwiecznych, wydaje się Paryżanom zbył kosztowne, oburzeni na Hausmana, podpisują do Cesarza petycyą błagającą o darowanie życia Luxemburgowi.

Prawy brzeg Sekwany także jest zagrożony; nie ma jeszcze urzędowego rozporządzenia, ale słychać, że ogród Tuilleryjski w połowie przetnie przedłużona ulica Castilione. Połowa od strony pałacu, zostanie przyłączoną do zamkniętego ogrodu Cesarskiego, a druga połączy się z polami Elizejskiemi.

Wandalskie plany swoje prefekt Sekwany tem usprawiedliwia, że są teraz *squary* i wysadzone drzewami bulwary, które obecność ogrodów we środku miasta czynią niepotrzebną. Mieszkańcom okręgu łacińskiego to tłomaczenie nie służy, gdyż dalecy od obu lasków spacerowych, mają cień i świeżość jedynie pod kasztanami Luxemburskiego ogrodu.

Skrajni mieszkańcy prawej strony rzeki mogliby się łatwiej obejść bez drzew pałacowego parku: mają pola Elizejskie, park Monceau, a w perspektywie rozległy ogród na wzgórzu Chaumont obecnie założony. Ale ci, co we środku miasta mieszkają, cóż poczną bez tej przechadzki, gdzie się mogły chodować dzieci nie będąc narażone na niebezpieczeństwo wpadnięcia pod koła? Mająż piastunki z dziećmi wysyłać na Buttes-Chaumont? Wyszedłszy w południe, niańka powróciłaby nazajutrz rano, gdyż byłaby zmuszoną nocować w drodze.

— Może iść do *Squaru*, mówią przyjaciele Hausmana. Albož to ogród? Zaledwie jego miniatura: bukiet. Squar paryzki, to parę metrów kwadratowych gruntu, na którym kwitnie róż parę strzeżonych przez policyanta. Gdzieniegdzie sterczy trzonek miotły sposobiony do roli drzewa, ale dotąd na jego nazwę niezasługujący. Krzeseł i ławek jest poddostatkiem. Próżniacy, niewiedzący gdzie się obrócić, cisną się tam tłumnie. W pewnych też godzinach dnia Squar jest kompletny jak omnibus chodzący w deszcz od Magdaleny do Bastylii; skoro chcesz wejść, musisisz zaczekać aż jeden ze spacerujących wyjdzie.

Czyż to jest przechadzka dla odpoczynku? Nawet Paryżanie czują, że nie, i wrzeszczą w niebogłosy: Zostawcie nam we środku miasta ogrody, bo się podusimy!

Charivari napisał bardzo dowcipną protestacyą Luxemburskiego kasztana, gdzie ten sędziwy starzec woła na pomoc wszystkich zakochanych, któ-

monarchii, lecz nieświadomemi narzędziami feudalnego absolutyzmu, którego nowe zreorganizowanie i utwierdzenie jest głównem zadaniem dzisiejszego gabinetu!“ zapowiada szumnie inny jeszcze organ liberalnej prasy niemieckiej, zapomniawszy całkiem o tem, że te ludy austryackie nie były jeszcze przez nikogo tyle zniechęcone przeciw owemu uszczęśliwieniu politycznemu, które im miał przynieść patent lutowy, jak właśnie przez dzisiejszych jego obrońców, którzy przygotowawszy jego upadek, dziś występują jako apostołowie wolności. Niech pozostawią ludy Austryi przy ich własnym rozumie. Powrót do absolutyzmu, jeżli do tego przyjdzie, będzie nie ludów tych, lecz centralistów niemieckich dziełem. Im hegemonia despotyczna w gruncie serca milszą jest od wolności opartej na zasadzie narodowego uprawnienia.

Paryż 8 grudnia.

(?) O missyi amerykańskiego jenerała Shofielda, który od kilku dni bawi w Paryżu, mogę wam podać z niewątpliwego źródła kilka dokładniejszych szczegółów, niżeli je możecie znaleźć w dziennikach. Nieprawda jest, co *Constitutionnel* wczoraj już po raz drugi powtórzył, jakoby jenerał ten nie miał żadnej politycznej misyi w Paryżu; i nieprawda jest także, co mówi *Patrie*, jakoby przyjechał tylko po to, ażeby wobec Cesarza usprawiedliwić jeden bardzo cierpki ustęp odnoszący się do Francyi a znajdujący się w ostatnim messażu Johnsona. Ale zawsze *Patrie* jest w tym razie bliższą prawdy, niżeli dziennik półurzędowy. Albowiem misya jenerała jest, przedstawić Francyi poufnie ale stanowczo, że nacisk opinii publicznej amerykańskiej na rząd Stanów Zjednoczonych, ażeby interwencyą francuską z mexykańskiego cesarstwa usunął, jest tak gwałtownym i tak uporczywym, że prezydent nie może go już długo wytrzymać. Rząd Stanów Zjednoczonych nie ma wcale skłonności do wikłania się w nieporozumienia z Francyą, a tem mniej w wojnę. Ameryka zachowuje jeszcze zawsze w wdzięcznej pamięci tę pomoc, jakiej doświadczyła od Francyi podczas swej wojny o niepodległość. Prócz tego wzgląd polityczny na jej obecne stosunki do Anglii, które są tego rodzaju, iż prędzej lub później mogą doprowadzić do wojny, nakazują jej zachować przyjazne relacye z Francyą. Nareszcie demokratyczne urządzenia Francyi i ustawiczny, lubo powolny, lecz zasadniczy ich rozwój pod rządami cesarza Napoleona, obudzają dla niej, według wyznania samegoż jenerała Shofielda, żywe sympatye w Ameryce północnej. Wszelako zachowanie tych sympatyj jest wprost niemożebnem dopóty, dopóki wojska francuzkie znajdują się na ziemi amerykańskiej w celu podtrzymywania nieznośnej dla Amerykanów idei imperyalizmu. Jenerał Shofield ma tedy misyą przedłożyć Cesarzowi to położenie, nie usprawiedliwić, ale wyjaśnić powody tego cierpkiego ustępu dla Francyi, jaki się ma znajdować w ostatnim messażu, a zarazem pomówić o tem, ażaliby Francya nie była skłonną do wejścia w stanowcze układy o ewakuacyę Mexyku.

Misya ta zatem jest rzeczywiście przykrą dla cesarstwa. Ma ona wprawdzie tę nader korzystną stronę, iż składa dowody dobrego dotychczas usposobienia Stanów Zjednoczonych dla Francyi i wskazuje zarazem drogę do gładkiego wywinięcia się ze sprawy mexykańskiej; ale wywinięcie się to może być gładkiem tylko pod względem materyalnym, lecz pod względem moralnym, mimo najszczerszej chęci Stanów, cesarstwo nie może się wywinąć bez szwanku. Z tego też względu położenie to jest fatalnem.

Zapewne, że załatwienie tej sprawy wiele zależy od położenia, w jakiem się znajduje cesarz mexykański w swym kraju. Lecz wiadomości przychodzące ztamtąd, nie są najlepsze. Dzienniki angielskie przedstawiają nawet to położenie w bardzo smutnych kolorach. Według nich wojska cesarskie razem z francuskiemi cofają się ciągle od brzegów kraju ku jego środkowi a zarazem i ku stolicy. Od miasta Mexyku do Vera Cruz stoją wyciągnięte wojskowe stannice dla ubezpieczenia komunikacyi od napadów powstańczych; teraz siłę tych stannic bardzo znacznie wzmocniono, co wskazuje, że niebezpieczeństwo jest większe. Rząd mexykański, pomimo, że niedawno co otrzymał pozwolenie zaciągnięcia 2000 ochotników w Austryi, stara się teraz o pozwolenie zaciągnięcia nowych 10,000.

Po Rio-grande kręcą się ciągle statki amerykańskie i muszą zapewne oddawać powstańcom jakieś przysługi, bo wojska cesarskie znalazły się w konieczności dania do nich ognia. Cesarzowa wyjechała teraz zwidzić prowincyą Yukatan, ale o jej wyjeździe do Europy ciągle jest mowa. Sprawy administracyi także nie cieszą się powodzeniem, a niektóre błędy w nich są nawet ztąd widoczne. Do błędów należy policzyć powołanie p. Langlais na ministra skarbu, co ambicyę krajowców do tego stopnia obraziło, że Cesarz musiał cofnąć tę nominacyę i mianować p. Langlais radzcą korony. Wyjazd nareszcie tutejszego ambasadora mexykańskiego do Mexyku na dni kilkanaście jest niewątpliwą skazówką, że podróż tę spowodowały sprawy ważne i niekorzystne dla mexykańskiego cesarstwa. W takiem położeniu Mexyku, zaprawdę, że wynalezienie formy, w jakiejby Francya bez ubliżenia swojej narodowej ambicyi mogła zawrzeć jakąś konwencyą o ewakuacyę, jest wcale nie łatwą.

Bieżące wiadomości dzisiejsze są bez znaczenia. Oczekiwana śmierć króla Belgijskiego podnieca wyobraźnię fantastycznych polityków, marzących o anneksyi Belgii. Dzisiejsza *La France* przynosi osobny artykuł, w którym stara się rozwiać wszelkie złudzenia i uspokoić Belgijczyków. Kwestya ta jednak nie zupełnie tak się ma w samej istocie, jak ją ten dziennik przedstawia. Wszelako, aby jej stan dokładnie określić, trzebaby o tem osobny napisać artykuł, który jeszcze dziś mojem zdaniem nie jest na czasie.

Zauważano tu powszechnie, że w tym roku nikt z ambasady rossyjskiej nie został zaproszonym do Compiègne. Okoliczność ta niewątpliwą jest skazówką usposobień tutejszych dla Rosyi.

Spór między wzburzoną opinią publiczną a rządem a raczej p. Haussmannem o zamiar obcięcia ogrodu luxemburskiego przybrał w ostatnich dniach postać agitacyi, prawie zaburzającej spokój publiczny. W ogrodzie i około ogrodu można było widywać często po kilkaset a czasem i po parę tysięcy ludzi, oglądających przestrzenie, które mają być odcięte. Jednak w gruncie rzeczy jeszcze nie ma się o co sprzeczać, bo dekret cesarski nie jest wystarczającym w tym razie. Aby ten dekret mógł być wykonanym, potrzeba, ażeby był jako prawo zawotowanym przez Izby. Właściwy zatem spór o to wytoczy się dopiero na posiedzeniach Ciała prawodawczego.

Zwłoki ś. p. księcia Witolda Czartoryskiego zostały dopiero przedwczoraj przywiezione do Paryża Jutro odbędzie się w kościele św. Ludwika na wyspie nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego, poczem zwłoki zostaną tymczasowo złożone w Montmorency a w swoim czasie przewiezione do grobu rodzinnego w Sieniawie.

Rzym 4 grudnia.

Konsystorz odroczony został do 18go b. m. dla niewiadomych mi powodów. Zdaje się, że względem allokucyi, jaką Ojciec św. zamierza na nim powiedzieć, zachodzą różne niepewności i trudności. Papież chciałby lepiej poznać usposobienie niektórych mocarstw w pewnych ważnych przedmiotach, a nawet gotówby czekać otwarcia ciała prawodawczego w Paryżu, ażeby wiedzieć, jak się Cesarz wyrazi w sprawie włoskiej, a nadewszystko względem Rzymu. Zkądinąd inne naglą okoliczności. Słychać, że względem kościoła polskiego nastąpi wzmianka tą razą, a wywiezienie biskupów napiętnowanem zostanie. Przecież nic w tym przedmiocie pewnego i stanowczego nie jestem w stanie wam napisać.

Tymczasem gotuje się wypadek, który uważany zapewne będzie przez znaczną część prasy włoskiej i zagranicznej jako zbliżenie się dworu rzymskiego i rządu włoskiego na politycznem polu, skoro na duchownem mowa królewska zbliżenie się to nader dalekiem być okazuje. Jednakowoż wyraziłem niejednokrotnie przeświadczenie moje, iż to ostatnie pojednanie winno poprzedzić pierwsze, które bez niego zostaje bez podstawy; ale krok w duchownej dziedzinie już dzisiaj bardziej od rządu włoskiego niż od Papieża zawisł. Cóżkolwiek bądź, wypadkiem, o którym wspominam, jest traktat pocztowy między rządami papiezkim a włoskim. Pierwsza propozycya tego traktatu wyszła w kwietniu z Turynu; zerwanie układów duchownych między gabinetem florenckim a Stolicą Apostolską pociągnęło następnie za sobą zawieszenie rokowań w tym przedmiocie, tak żywotnym i niezbędnym dla obu państw sąsiednich, z których jedno do koła otoczone jest drugiem. Atoli kardynał Antonelli, który to ma z Cesarzem Napoleonem wspólnego, iż nigdy celu z oka nie traci i działa w milczeniu i niepostrzeżenie, przejąwszy się tak dotkliwą potrzebą tutejszego obecnego położenia, oraz myślą podaną sobie ostatniej wiosny, usiłował — niezależnie od naprężonych stosunków duchownych, a przeto i politycznych — doprowadzić do skutku ugodę pocztową. Jakoż dowiaduję się, iż pomimo wszelkich nieporozumień i królewskiej mowy wznoszącej nową zasiekę na drodze pojednania, rzeczona ugoda ma się ku pożądanemu zawarciu i w rychle zapewne ogłoszoną zostanie.

Kardynał, jak zapewniają dostojne osoby, zachęcił także króla Franciszka do wyjazdu z Rzymu, dla oszczędzenia Stolicy św. niezliczonych trudności, jakich jego pobyt jej przysparza, już ze strony obcych mocarstw a osobliwie Francyi, już ze strony rozbójnictwa, które wbrew zaprzeczeniom królewskim i woli króla rozwija dotychczas jego chorągiew i uporczywie zasłania się jego powagą. Nieszczęsny monarcha bajeczne niegdyś sumy wydawał na wsparcie reakcyi, lecz ta ostatecznie w sromotne rozboje się przerzuciła; przyjaciele i zwolennicy jego dali nieoświeconej i zepsutej cząstce dawnych poddanych króla ten zgubny popęd, którego przed kilkudziesiąt laty kardynał Ruffo umiał użyć w narodowej niby przeciwko Francuzom obronie. Awanturnicy hiszpańscy, belgijscy, francuscy, słowem różnojęzyczni, używani przez króla Franciszka do popierania jego sprawy, wyczerpali jego kasę, by własną wyładować kieszeń, a wzbogaciwszy się, opuścili go. Został tylko sam osad reakcyi i muł najbrudniejszemi namiętnościami poruszony i utrzymywany w tej agitacyi przez komitety burbońskie, a właściwie anti-napoleońskie i anti-włoskie w różnych krajach Europy urządzone. Z nim to dziś władza świecka papieży ma do walczenia. Zdobycie się dobrowolne na krok, którego próżno żądała dotychczas dyplomacya francuska, jest równie ważnym niemal wypadkiem jak usunięcie Mgra Merodego z rządu. Stanowi ono niezbity dowód, że dwór rzymski zrywa powoli z dynastyami, co dawniej rządziły półwyspem i przejmuje się potrzebą oddzielenia własnej sprawy od ich przegranej Postęp ten stawia go naturalnie w nieprzyjacielskiem położeniu względem obrońców dynastyi i zmusza do walki z nimi.

Położenie finansowe codzień krytyczniejszem tu się staje. Złoto zupełnie znikło, a srebro znika stopniowo z kursu; ogromne sumy wywożone są ciągle za granicę; Włochy pochłaniają wszystką monetę papiezką. Cena napoleonów i wszelkich innych zagranicznych pieniędzy podskoczyła bajecznie; napoleon złoty, który dawniej wart był 3 szkudy i 72 bajoków, doszedł obecnie do 4 szkudów i 10 bajoków, a mówią nawet, że do 4·20 podskoczy, to jest o pięć złotych polskich. Niektórzy wekslarze i bankierzy jedynie zajęci wybieraniem pieniędzy z kursu i przesyłką onych do Włoch. W rządowym świecie utrzymują, że jestto nieubłagana a systematyczna finansowa wojna wydana przez rząd włoski papiezkiemu, dla zubożenia i zniszczenia go całkiem. Kryzys finansowa coraz groźniejszą się staje. Bank rzymski, będący tutaj podstawą kredytu, ale nie zagwarantowany od rządu, w coraz niebezpieczniejszem, jak twierdzą, znajduje się położeniu. Zapewniają, iż wkrótce nie będzie mógł płacić biletów swoich, które są jedyną papierową monetą kurs tutaj mającą. Wszyscy w zawody cisną się po wymianę ich; w salach banku taki codziennie natłok, iż żandarmerya porządek utrzymywać zniewolona. Bank zaś coraz bardziej ogranicza czas każdodziennej wypłaty; już tylko przez trzy godziny wykupuje swe bilety. Niektórzy kapitaliści, co wielkie sumy w złocie i srebrze posiadają, pozamykali skrzynie i starają się tylko jak najprędzej pozbyć się papierów.

Dnia wczorajszego zebrała się nadzwyczajna kongregacya kardynałów w Watykanie. Posiedzenie długo trwało. Rozprawiano o opłakanem położeniu finansowem i o rozbójnictwie, usiłowano zaradzić pierwszemu. Niektórzy purpuraci przeciwni byli zaprowadzeniu franka czyli lira w miejsce dawnego *papetto*, uważając tę zmianę jako ustępstwo przywłaszczycielom państwa Kościelnego, którym radzą stale i nieubłaganie we wszystkiem się sprzeciwiać.—Kolej żelazna do Ankony będzie w tych dniach w ruch puszczoną, na wiosnę otwartą zostanie dla publiczności.

II. Ordynacya wyborcza dla gmin

królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

(Dokończenie.)

Jawność aktu wyborczego. Przypomnienie do wyborców.

§. 22. Akt wyboru odbywa się publicznie.

Przed rozpoczęciem głosowania ma przewodniczący w komisyi wyborczej przytoczyć zgromadzonym wyborcom osnowę §§. 9 do 11 regulaminu o własnościach, do wybieralności wymaganych, objaśnić im postępowanie zachować się mające przy głosowaniu i liczeniu głosów, i zawezwać ich do oddawania swych głosów według własnego przekonania bez względów ubocznych, jak to według najlepszej swej wiedzy i sumienia dla dobra gminy za najkorzystniejsze uważają.

Akt głosowania.

§. 23. Głosowanie rozpoczyna się w każdem ciele wyborczem tem, iż członkowie komisyi wyborczej, w dotyczącem ciele wyborczem do wyboru uprawnieni, głosy swe oddają, potem powołuje jeden z członków komisyi wyborczej wyborców do oddania głosów w porządku, w jakim ich nazwiska na liście wwyborczej są zapisane.

Wyborcy przybyli na zgromadzenie wyborcze po wywołaniu swoich nazwisk, mają oddać swe głosy dopiero wtedy, gdy cała lista wyborcza odczytaną została, i mają się w tym celu zgłosić do komisyi wyborczej.

Liczba osób oznaczyć się mających.

§. 24. Każdy wyborca, powołany do oddania głosu ma wymienić osoby, które według jego życzenia mają zostać członkami wydziału, równie jak te, które mają zostać zastępcami, w liczbie jednak nieprzenoszącej liczby członków wydziału i zastępców z ciała wyborczego, do którego należy, wybrać się mających.

Oddanie głosu przez trzecią osobę.

§. 25. Trzecia osoba może tylko w przypadku §§. 4—7 określonych być przypuszczoną do głosowania w imieniu wyborcy, i tylko pod tym warunkiem, jeżeli się należycie wykaże, że ma do tego prawo.

Wpisanie do listy głosów i do listy odpowiedniej.

§. 26. Każdy oddany głos ma być zaraz, w przytomności wyborcy, wpisanym do przygotowanej na to rubryki listy głosujących, obok nazwiska wyborcy.

Równocześnie zapisuje się wymienione nazwiska do drugiej listy w ten sposób, że przy pierwszym głosie, który ktoś na członka wydziału lub zastępcę otrzyma, nazwisko jego wpisanem zostanie w odpowiednią rubrykę, a w rubrykę obok stojącą dopisze się liczbę 1, przy drugim głosie, który nań padnie liczbę 2 itd.

Zamknięcie głosowania. Obliczenie głosów.

§. 27. Gdy wszyscy obecni wyborcy pewnego ciała wyborczego głosy swe oddadzą, ma przewodniczący w komisyi wyborczej ogłosić głosowanie za ukończone.

Komisya wyborcza ma następnie porównać rezultat, przedstawiający się według list głosujących, sprostować pomyłki jakieby zaszły, potem podpisać listy] głosujących, i przedsięwziąć obliczenie głosów.

Wydobycie rezultatu.

§. 28. W każdem ciele wyborczem mają ci, którzy między wybranymi na członków wydziału najwięcej głosów mieli, uważani być jako wybrani członkami wydziału, ci zaś, którzy między podanymi na zastępców najwięcej głosów mieli, uważani być jako wybrani zastępcami.

Gdyby więcej osób aniżeli potrzeba do zupełności członków wydziału lub zastępców, przypadających na ciało wyborcze, równą ilość głosów otrzymało, natenczas rozstrzyga los, która z nich ma zostać członkiem wydziału lub zastępcą.

Wstąpienie przy wyborach nieważnych.

§. 29. Jeżeliby wybór padł na osobę, która nie jest obieralną, lub na taką, która powołuje się na jeden z powodów prawnie ją uwalniających, natenczas wstępuje ten jako członek wydziału lub zastępca, który w dotyczącem ciele wyborczem po członkach wydziału lub względnie po zastępcach najwięcej głosów otrzymał.

Toż samo ma nastąpić, nieprzesądzając karze pieniężnej według przepisu §. 19 ordynacyi gminnej nałożyć się mającej, jeżeli wybrany bez wszelkiego, prawnie uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wyboru.

Wstąpienie przy wyborze zastępcy do wydziału.

§. 30. Jeżeli ktoś już został wybranym na członka wydziału w jednem ciele wyborczem, wtedy nie powinny na tego być oddawane dalsze głosy w ciele wyborczem, później głosującem.

Gdyby mimo tego to nastąpiło, należy głosującego uczynić uważnym, że podobny głos nie będzie liczonym.

Jeżeliby zaś już wybrany na zastępcę przez później wybierające ciało wyborcze, wybranym został członkiem wydziału, natenczas wstępuje na jego miejsce jako zastępca ten, który po nim w dotyczącem ciele wyborczem najwięcej głosów otrzymał.

Zamknięcie aktu wyborczego. Ogłoszenie rezultatu. Unieważnienie nieprawnych wyborów.

§. 31. Po ukończeniu wyborów we wszystkich ciałach wyborczych, protokół spisany o akcie wyboru ma być zamkniętym, i przez członków komisyi wyborczej podpisanym.

Protokół ten wraz z wszystkiemi aktami wyborczemi, ma przełożony gminy powziąć do przechowania.

Tenże ogłasza ogólny wypadek wyborów, uskutecznionych we wszystkich ciałach wyborczych, i donosi o nim politycznej władzy powiatowej.

Ta ostatnia ma wybory, padłe na osoby od obieralności wyjęte lub wykluczone unieważnić, jako nieprawne, zostawiając wolność rekursu do namiestnictwa.

Zarzuty przeciw postępowaniu przy wyborach.

§. 32 Zarzuty przeciw postępowaniu przy wyborach mają być wniesione w terminie prekluzyjnym dni ośmiu po ukończeniu aktu wyborczego, do przełożonego gminy, który je ma przedłożyć politycznej władzy krajowej do rozstrzygnięcia.

Jeżeli w ciągu powyższego terminu nie wniesiono żadnych zarzutów, lub jeżeli wniesione jako bezzasadne, odrzucone zostały, wtedy należy przystąpić do wyboru zwierzchności gminnej.

Rozdział II. O wyborze zwierzchności gminnej.

Powołanie do wyborów.

§ 33. Na wezwanie najstarszego wiekiem członka nowo złożonego wydziału, mają się wszyscy członkowie tegóż zebrać w oznaczonym dniu i godzinie do wyboru zwierzchności gminnej.

Członkowie wydziału, którzy albo wcale się nie stawią, albo też przed ukończeniem wyboru się oddalają, nieusprawiedliwiwszy dostatecznie nieobecności lub oddalenia się, ulegają karze pieniężnej wpływającej do kasy gminnej, które wydział aż 20 złr, wymierzyć może.

Uwiadomienie politycznej władzy powiatowej.

§ 34. Przełożony politycznej władzy powiatowej ma prawo albo osobiście, albo przez delegowanego być obecnym przy akcie wyboru dla czuwania nad prawością postępowania.

W tym celu musi być tenże wcześnie zawiadomionym o dniu i godzinie, w których wybór nastąpić ma.

Dyrekcya wyboru.

§ 35. Wyborem kieruje najstarszy wiekiem członek nowo złożonego wydziału, z przybraniem sobie dwóch przezeń wybranych członków zgromadzenia.

Obieralność i wyjątki w tym względzie

§ 36. Obieralnymi na członków zwierzchności gminy są tylko członkowie wydziału.

Wyjęci od obieralności są:

1) osoby, nimające stałego zamieszkania w gminie.

2) urzędnicy i słudzy dworu, państwa i kraju, tudzież przy funduszech publicznych ustanowieni, którzy w czynnej służbie zostają.

3) Duchowni wszelkich wyznań.

Nie mogą też jednocześnie być członkami zwierzchności gminnej w pierwszym lub drugim stopniu z sobą spokrewnieni lub spowinowaceni.

Warunki ważności wyboru, wybór ustny lub kartkami.

§ 37. Do ważności wyboru potrzeba obecności najmniej trzech czwartych części wszystkich członków wydziału i bezwzględnej większości głosów obecnych.

Wybór może się odbyć stósownie do uchwały wydziału ustnie lub zapomocą kartek głosowania.

W pierwszym wypadku mają być zastosowane przepisy §. 26, w drugim zaś należy z zebranych kartek głosowania odczytać spisane na nich nazwiska i zaciągnąć takowe do spisu przy głosowaniu prowadzić się mającego.

Warunki przełożonego gminy, wybór ściślejszy, decyzya przez los.

§ 38. Najprzód mają się odbyć wybór przełożonego gminy.

Jeżeliby przy głosowaniu na ten wybór nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów, wtedy należy przedsięwziąść powtórne głosowanie, a jeżeliby i przy tem nie okazała się potrzebna większość głosów, wtedy należy przystąpić do ściślejszego wyboru.

Przy ściślejszym wyborze mają wyborcy ograniczyć się do tych dwóch osób, które przy powtórnem głosowaniu względnie największą ilość głosów otrzymały.

W razie równości głosów rozstrzyga los, kto ma być podciągniętym pod ściślejszy wybór.

Każdy głos dany przy trzeciem głosowaniu osobie, niepodciągniętej pod ściślejszy wybór, uważanym być ma za nieważny.

Jeżeli przy ściślejszym wyborze okazałaby się równość głosów, wtedy rozstrzyga los.

Wybór członków przełożonemu przydanych.

§ 39. Po ukończeniu wyboru przełożonego gminy, ma się przystąpić do wyboru członków przełożonemu przydanych.

Każdy wyborca wymienia tyle nazwisk, ile ma być wybranych członków, przełożonemu przydanych.

Nazwiska nad tę liczbę wymienione, nie będą uwzględnione.

Także i przy tym wyborze obowiązują przepisy § 38., jeżeli jeden lub drugi nie otrzyma bezwzględnej większości głosów.

Przytem ma ściślejszy wybór ograniczyć się do tych osób, które przy drugiem głosowaniu po tych, którzy bezwzględną większość uzyskali, względnie najwięcej głosów otrzymały.

---

rzy co wiosna gromadzą się pod jego cieniem. Kasztan zagrożony siekierą, załamuje gałęzie i rozpacznie szumi: „Do mnie tu, do mnie, przyjaciele studenci i wy ładne gryzetki zieloność moją lubiące! Brońcie starego towarzysza, który nigdy nic złego nie zrobił nikomu i nigdy się nie spodziewał *„qu'il finirait un jour par porter ombrage à monsieur le préfet de la Seine.“*

W końcu kasztan donosi, iż wykończa dla Odeońskiego teatru tragedyę pod tytułem: *„Okrutni Edyle* czyli *Ostatni kasztan.“*

Rzeczywiście. Wkrótce tu stare drzewa taką będą rzadkością, że je jako osobliwości do Hôtel Druo zwiozą na licytacyą.

Tymczasem odbyła się w tym hotelu publiczna sprzedaż pozostałości po młodym księciu Caderousse. Można tu było wtajemniczyć się w teraźniejsze życie modnej szlachty tutejszej.

Dawniej zajęcie młodej szlachty francuskiej stanowiła galanterya, sztuki piękne i literatura. Dzisiejsza młodzież herbowna o galanteryi wprawdzie nie zapomniała, ale miłość sztuki i literatury całkowicie miłością koni zastąpiła.

Sztukę w pozostałości Caderoussa reprezentowały jedynie trzy obrazy Brillouin'a, sztychy przedstawiające sławne konie i statuetki wymagające półcienia. Biblioteka składała się z blisko stu tomów. Perłą jej była *Historya Konsulatu i Cesarstwa*, prawdopodobnie otrzymana gratis od redakcyi *Constitutionnela*.

Lasek, rózeg i batogów było za to co niemiara... aż nam się przypomniała Naruszewicza *Oda do Batoga*, której śp. Caderoussa pewno nie znał, bo byłby się pewno kazał szatnemu na wzór Radziwiłła, co piątek batożyć, odmawiając nakształt litanii pompatyczny wiersz polskiego dziejopisa:

„Od wieków cudotworny synu byczej skóry,
„Exorcysto złych duchów, poprawco natury;
„Pod jakiemkolwiek słyniesz na świecie imieniem,
„Czy Lach basem bolesnym, czy swym obyczajem
„Dziki Krymu pohaniec ochrzcił cię nahajem...“

Zawsze twe skutki były dobre, woła natchniony Naruszewicz:

„Rara, niechluj, basałyk wnet Francuzem został,
„Gdy go z kołka makarem Pan Ojciec wychłostał.
„Bito dawniej — i młódź lepsza była bita;
„Czego nie dobił Piotr albo ksiądz Jezuita,
„Wam żołnierze została ostatnia robota
„W łozim ogniu dać jeszcze próbę tego złota.“

Dalej nie pamiętam. A szkoda, bo ta rzadkość nie znajduje się we wszystkich wydaniach Naruszewicza, a tyle daje do myślenia w naszych liberalnych czasach...

Wracając do Cadroussa, dodam, iż mu bynajmniej nie biorę za złe, iż przekładał nad pióro i pędzel szpicrutę — o gustach się nie rozumuje — ale to jest fakt godzien uwagi, że to dziś gust powszechny dobrze urodzonej francuskiej młodzieży. I to też zauważaliśmy na tej licytacyi, że główym meblem pracowni księcia było *Lit de repos.*

Szczęściem, mniej odpoczywa stan średni.

Wielka sala Valentino pomieścić nie mogła słuchaczy panów Méry i Fevala, członków towarzystwa literackiego, którzy tam rozpoczęli pogadanki dla większej publiczności.

Paweł Feval najpierw zabrał głos i wyłuszczył ważne zadanie pióra i słowa w naszych czasach. Mówił, jak jedno drugie pożytecznie wspiera odkąd nauka stała się przystępniejszą, odkąd w obyczaj francuski weszły wolne wykłady, którym Anglia głównie oświatę swoją zawdzięcza. Dalej pan Feval wykazywał, jak powinien pisać romansista, żeby jego dzieło było użyteczne i nawracające; ponieważ sam tak pisze, przyklaskiwano mu żwawo.

Po Fevalu mówił Méry, sekretarz towarzystwa literackiego — mówił z dowcipem powszechnie znanym, z żywością i wdziękiem, któremu zapewne jeden tylko Dumas dorównuje. Niezmordowany podróżnik, jak tamten, Méry opowiadał swoje wędrówki: mięszając czas i przestrzeń, wodził słuchaczy to po Sycylii z Cyceronem, to z Sir Raffles po Cejlanie i Jawie, to z Waldeckiem na półwyspie Yucatan, a z kardynałem Fezals po Rzymie, to nakoniec z księciem heskim Maurycym po germańskich lasach, gdzie rozsypane kości legionów Varusa pochował Germanicus, kiedy Jezus Chrystus miał lat piętnaście.

W końcu swej brylantowej pogadanki, Méry pokazał dwa medale Germanikusa znalezione przez niego w niemieckiej ziemi. Skoro obejrzano owe numizmaty, autor *Scen życia włoskiego, Żydówki w Watykanie,* autor *Hevy, Wojny Nizamu, Napoleona w Egipcie, Spisku w Luwrze, Niepocieszonej wdowy* i mnóstwa innych utworów pierwszego rzędu — w wiersz swój obwinął medale i oddał najwięcej dającemu. Pieniądze Towarzystwo przeznaczyło na dobroczynne cele.

Paryżanie z uwielbieniem przyjęli Mérego. Jestto rzeczywiście jedna z tych pereł niezastąpionych w estetycznym dyademie Francyi. A czas wielki, żeby ktoś się zjawił przynajmniej z obietnicą zastąpienia — bo Méry już nie młody. Urodził się w Marsylii 1802 roku. Wcześnie ockniona skrzydlata jego wyobraźnia, wyrosła w lubém powietrzu południa, tam gdzie purpura z lazurem a morze ze słońcem wiecznie się całują . . . Dzieło Mérego jest zwierciadłem barw tych i tej rozkoszy.

Konferencye z ulicy Pokoju przeniesiono na ulicę Scribego. Rozpoczął je Ferdynand Lesseps, opisem Portu Saïda, który założył nad Nilem. Dalej opowiadał, jakiemi sposobami opanowano lotny piasek pustyni i błota jeziora Manzaleh, jak prowadzą się roboty kanału morskiego, który za lat dziesięć zmieni wszystkie handlowe przywyknienia mieszkańców kuli ziemskiej.

Pomiędzy mowcą a słuchaczami uderzająca istniała sympatya: słuchano bardzo uważnie — Lesseps mówi donośnie i tak wyraźnie, że żadne słowo jego nie jest stracone.

Pan Ludwik Wołowski rozpoczął swój kurs Ekonomii politycznej i Prawodawstwa przemysłowego; w wielkim amfiteatrze Konserwatoryum sztuk i rzemiosł, w niedzielę 26 listopada, o wpół do trzeciej. Odtąd następnych niedzieli wykłada o tej samej godzinie, a w piątki o wpół do ósmej wieczór.

Tego roku wykład szanownego profesora jest następujący: Produkcya i wymiana. Podział pracy i korporacya. Praca wolna. Korporacye. Zmowy. Stowarzyszenia. Stosunki pomiędzy pracą i kapitałem. Moneta. Kredyt. Banki.

W szkole prawa pan Balbie rozpoczął kurs Ekonomii politycznej. Młody profesor wskazał swój program. Będzie to historya powszechna ludów ze stanowiska ekonomicznego: profesor sięgnie najdawniejszej starożytności.

Beniamin Gastineau wydał „Historyą składki ludowej na medal dla Lincolna.“ Składano się na ten „Medal Wolności“ po pół franka w całej Francyi. Składkę zaproponował autor *Geniusza Rewolucyi* pan Chassin. Zebrano więcej niż potrzeba w ciągu paru miesięcy. Wielki medal złoty, który ma być ofiarowany wdowie Lincolna, a na który przeszło 30,000 Francuzów się złożyło, już odbity z następującym napisem: *„Lincoln, l' honnête homme, abolit l'esclavage, rétablit l' Union, sauva la République sans voiler la Statue de la Liberté Il fut assassiné le 14 Avril 1865.“*

Powyższy medal będzie wręczony pani Lincoln w rocznicę skonu męża w imieniu Francyi demokratycznej.

Liczba osób do ściślejszego wyboru wprowadzić się mających, ma być dwa razy większą od liczby wybrać się jeszcze mających członków, przełożonemu przydanych.

Nowy wybór członków przełożonemu przydanych z powodu pokrewieństwa lub powinowactwa.

§ 40. Jeżeliby wybrany na członka przełożonemu przydanego, zostawał w pierwszem lub drugim stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa z wybranym przełożonym gminy, natedy musi na opróżnione z tego powodu miejsce przełożonemu przydanego, być przedsięwzięty nowy wybór.

Jeżeliby na członków przełożonemu przydanych dwie lub więcej osób wybranemi zostały, któreby w wyż wspomnionym stopniu pomiędzy sobą spokrewnione lub spowinowacone były, wtedy ma być utrzymanym wybór tego, za którym się większa ilość głosów oświadczyła, w razie zaś równości głosów, wybór tego, na którego los padnie.

Na resztę miejsc ma nastąpić nowy wybór.

Protokół wyborczy.

§ 41. O przeprowadzeniu wyborów zwierzchności gminnej, ma być spisany protokół, który przez kierującego wyborami, tudzież przez wszystkich członków wydziału podpisanym i z wszystkiemi aktami wyborczemi w gminie przechowanym być winien.

Wybory uzupełniające.

§ 42. Przepisy §§. 33—41 znajdują także wten czas zastósowanie, gdy wciągu peryodu wyborczego ma nastąpić obsadzenie miejsca przełożonego lub członka temuż przydanego.

W ostatnim wypadku ma przełożony gminy zwołać zgromadzenie do wyboru i kierować aktem wyborczym.

Powód wykluczający ze względów pokrewieństwa, nie odnosi się zresztą do osób w urzędzie już będących, lecz tylko do nowo wybranych.

Wiedeń 11go grudnia. W dniu dzisiejszym marszałek sejmu dolnej Austryi ks. Colloredo. Mansfeld na osobnem posłuchaniu złoży adres sejmu u stóp tronu. Inne sejmy wręczą adresa przez się uchwalone dopiero po powrocie N. Pana z Węgier.

— Wydział adresowy w sejmie czeskim zaraz z początku pracy swojej rozpadł się na federalistyczną większość z 6 i na centralistyczną mniejszość z 3 członków złożoną. Mniejszość zastrzegła sobie poczynienie wniosków w toku dyskusyi nad adresem większości, którzy brzmi jak następuje:

Najjaśniejszy Cesarzu i Królu!

Najmiłościwszy nasz Panie!

W manifeście najwyższym z dnia 20 września r. b. raczyłeś W. CK. Ap. Mość wystósować wzniosłe i porywające słowa do wiernych swych ludów, a ponownie nadto w szczególności do wierno-poddańczego sejmu Królestwa czeskiego.

Wysłuchaliśmy je z winnem uszanowaniem i, jako ich ważność tego wymaga, poddaliśmy dojrzałej rozwadze, i czujemy się spowodowani do złożenia przedewszystkiem u stóp tronu głębokiej wdzięczności za zaufanie najwyższe, które w słowach owych się przebija.

W postanowieniu WCK. Mości do wstąpienia na drogę porozumienia z ludami swemi, stwierdza się ponownie szczerość woli cesarskiej, aby rozwój konstytucyjny Austryi wymagany potrzebami chwili teraźniejszej piął się w górę z owych przekazanych nam podstaw prawnych, uznanych i za nie odwołalne ustanowionych w dyplomie najwyższym z 20 października.

Podzielamy przekonanie, iż ukonstytuowanie prawne w myśl ustaw zasadniczych osiągnięte z pomocą swobodnego współdziałania wszystkich ludów Austryi, w swobodnem współudziale ogółu znajdzie siłę swą i znaczenie i niemylną rękojmię trwałości.

Dla tego z wdzięcznością pełną uszanowania — przyjmujemy zapewnienie najwyższe, iż Wasza Cesarska Mość rezultata rokowań, które przede wszystkiem musiały być podjętemi z sejmami Węgier i Chorwacyi, przed powzięciem Najwyższego postanowienia zechce przedłożyć legalnym reprezentantom innych Królestw i krajów, tudzież iż Wasza Cesarska Mość zamierza ich opinij wysłuchać i na równej zaważyć szali. W tem zapewnieniu najwyższem dostrzegamy nowego dowodu łaskawego usposobienia WCMości, na którem opiera się nasza pewność, iż wszystkie ludy Cesarza równie są bliskie jego ojcowskiemu sercu, tudzież, iż każde z Królestw i krajów koronnych spodziewać się może równego uznania swych praw i równej także obrony najwyższej.

Z radośną gotowością i z poświęceniem lojalnem sejm najpoddańszy zadość uczyni zawezwaniu najwyższemu, aby w właściwym czasie dał zdanie swoje o rezultatach układów obecnie w toku będących.

Wolną od przeszkód jest droga, którą W. Ces. Mość otworzyłeś swym wiernym ludom kwoli wszechstronnego porozumienia.

Mamy niezłomną nadzieję, iż żaden z nich nie zechce ściągnąć na siebie ciężkiej odpowiedzialności, iż drogę tę zastawił bratnim ludom przeszkodami nie do przebycia. Spodziewamy się owszem, iż spotkamy się z niemi w wspólnem dążeniu do niezmiennego celu wskazanego przez W. Ces. Mość, gdyż wspólną potrzebą jest wszystkich części państwa, aby cel ów osiągniętym został.

Cel ten, jestto ponowne wzmocnienie i odpowiednie chwili teraźniejszej wydoskonalenie sankcyi pragmatycznej, aby stanowisko państwa jako potężnego mocarstwa utrzymanem było nadal przez wspólne traktowanie najważniejszych zadań państwa, a zabezpieczoną została jedność państwa w uwzględnieniu rozmaitości jego części składowych i rozwoju ich prawnego w przebiegu wieków.

Przykrą jest droga wiodąca do tego celu, a będzie może i powolną, lecz tem niezłomniej chcemy wytrwać na niej, ożywieni duchem przebijającym w słowach cesarskich — z usposobieniem pojednawczem do ofiar zawsze gotowem a z sumiennem uwzględnieniem prawowitych żądań.

Rokowania, do których W. Ces. Mość utorowałeś drogę, w tym duchu toczone, przywrócą jasność i trwałość publicznego prawa tak w sprawach całej monarchii jako i królestwa czeskiego.

A błogim znakiem pomyślnie dokonanego przywrócenia jasności i trwałości prawa publicznego będzie dla nas Czechów koronacya, od wieków w tem królestwie symbol, rękojmia wzajemna i najwyższe uświęcenie zabezpieczonego stanu prawnego.

Dla tego najpoddańszy sejm z tęsknotą wygląda radosnego dnia, w którym przezacna swą starożytnością Korona Czech spocznie na namaszczonej głowie Franciszka Józefa Igo.

Bóg niechaj utrzymuje, ochrania Mość.ia i błogosławi W. Ces. Kr. Ap.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 grudnia. Wczoraj d. 11go odbyło się posiedzenie miesięczne Oddziału nauk moralnych w Towarzystwie naukowem tutejszem. Przewodniczący profesor Józef Kremer powitał w imieniu oddziału nowego członka Dra Brandowskiego prof. filologii klasycznej. Poczem tenże przewodniczący odczytał rozprawę swoją: *O znaczeniu studyów około świata klasycznego dla obecnej nam społeczności*, w której wykazawszy ogromną wartość i ważność klasycznej spuścizny Hellady i Rzymu dla wykształcenia humanitarnego, położył nacisk na gorącą tych studyów potrzebę obok przeważającego kierunku materyalnego w dzisiejszym ruchu umysłowym świata.

Szesnastu zgromadzonych członków oddziału przystąpiło w końcu posiedzenia do wyboru prezesa, wiceprezesa i sekretarza na rok 1866. Potwierdzono wybór przeszłoroczny pp. Józefa Kremera, Dunajewskiego i Szujskiego. W uzupełnieniu naszych doniesień dodajemy, że na listopadowem miesięcznem posiedzeniu oddziału nauk moralnych członek senator Konstanty Hoszowski odczytał pracę swoją biograficzną p. t.: *Obraz życia i zasług Wawrzeńca Goślickiego opata mogilskiego a następnie biskupa poznańskiego*, przeznaczoną do drukującej się staraniem i nakładem Towarzystwa Monografii Mogiły, opactwa Cystersów pod Krakowem.

— Dopiero wczoraj, to jest we 12 dni po wyborze, otrzymał Dr Rydzowski urzędowy dowód wyboru swego na deputowanego, i dziś odjechał do Lwowa na sejm.

— Odbieramy z przedmieścia Nowy Świat następujący list:

(*W. B.*) Daleki Nowy Swiat zajmuje dzienniki i umysły krakowskie, a tymczasem o najbliższy miastu Nowy Swiat, stanowiący najzdrowsze przedmieście Krakowa, jak równie o jego mieszkańców nikt a nikt się nie troszczy. Siedzieliśmy tutaj zagrzęźli przez całą jesień po kolana w błocie, a nadto do ujeżdzalni i z ujeżdżalni pod Kapucynami codziennie rano i popołudniu przejeżdżają różne oddziały kawaleryi ze wszystkich koszar pod Zamkiem przez podoficerów prowadzone, a bardzo rzadko jadą gościńcem, lecz chodnikiem i to nie brukowanym, pod domami Nra 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12, a to zapewne chcąc uniknąć kurzu, kamieni, błota i t. d. trzymając się zaś blisko murów i parkanów czynią przejście dla pieszych całkiem niemożebnem. Chcąc uniknąć wypadku, potrzeba wtedy co żywo uciekać na gościniec, chociażby w największe błoto, jeżeli pierwej domu dopaść nie można. Dla mężczyzn jeszcze łatwiejsza sprawa, ale spotyka to i nasze żony, a o dzieci, które do szkoły posyłamy, w ciągłej jesteśmy obawie.

Chcąc przynajmniej bramę dzierżawionego przezemnie domu od tej nieprzyjemności uwolnić, urządziłem przez całą szerokość chodnika baryery, podobnie jak i właściciel realności Nr 5. Tymczasem trafiliśmy z deszczu pod rynnę, huzarzy albowiem nie zważając, czy jest kto przed domem lub nie, przesadzają nie kiedy baryery.

D. 6 b. m. wychodząc od siebie z bramy, zanim się obejrzałem, już huzar przesadzając obie baryery otarł się kolanem o moje piersi, przyczem mnie od stóp do głów, w całem znaczeniu tego słowa, błotem zbryzgał. Pół kroku dalej, mogłem być narażony na niebezpieczeństwo życia. Podaję ten fakt do wiadomości, pewny będąc, że władze wojskowe na przyszłość z pewnością zakazu surowego wydać nie omieszkają.

Opisawszy nasze przyjemności dzienne, przystępuję do nocnych.

W naszej stronie istnieje z pewnością towarzystwo łotrów, które w przyległych zaułkach i licznych składach drzewa bezpieczne schronienie znajduje, a śmiałość ich zadziwiająca. Przed miesiącem złodzieje przenieśli belkę z pobliskiego składu, postawili na dach starając się włamać się do mieszkania poddasznego. Potrzeba było na to przynajmniej czterech ludzi, a do całej operacyi z godzinę czasu. Drugi raz chcąc się dostać na strych, wyrwali kawał dachu, a nie mogąc odbijać siekierą, lecz rwać ręką lub dłutem, potrzebowali także z pół godziny czasu; oba wypadki działy się wśród najwidniejszej nocy, co dowodzi, że ze strony policyi obawiać się nie potrzebowali. W obu tych wypadkach odpędziłem złodziei z pomocą domowników, ścigając i szukając ich pod drzewami przyległych składów, lecz dziwna rzecz, iż hałas i chodzenie ze światłem po ulicy trwające dosyć długo, nie zwróciło na siebie niczyjej uwagi; zdaje się przeto, że władza bezpieczeństwa zapomniała o Nowym Swiecie. Nie od rzeczy zatem byłoby przypomnieć komu należy, aby na nasz zakąt baczniejsze zwrócono oko.

W imieniu obywateli Nowego Świata i Grobli.

— Dnia 11 grudnia naprzemian drobny deszcz i śnieg. Termometr zmienił się tylko od — 0°,3, do + 1°,4. Barometr do 8ej wieczór zwolna się zniżał, odtąd poszedł szybko w górę i wskazywał 12go grudnia o godz. 6ej zrana 333‴,67, termometr zaś — 0°,2 R. Wiatr zachodni chwilami dość silny, przeszedł w nocy na półno-wschodni.

— We środę dnia 13 grudnia, S Łucyi i Otolii panien.

Przyjechali do Krakowa od 11 do 11 grudnia.

HOTEL POLLERA: Phelpsstokes Antoni kupiec z żoną z Nowego Jorku, Deimel Henryk kupiec z Pragi, Pflüger Karol kupiec z Norymbergi, Götz J. kupiec z Wiednia, Walewski Józef z Poparzyc, Drda Józef z Wieliczki, Uznański Adam z Szaflar, Schwendner Aleksander admirał z Odessy, Wein Jan Dr m. z Jasła, Wambach Władysław z Warszawy, Linowski Stanisław z Szreniawy, Altendorf Otto kupiec z Londynu, hr. Dzieduszycka Helena wł. d. z Radziszowa, Grosse Aleksander z żoną z Granicy.

HOTEL SASKI: Stanisław Stanowski wł. dóbr z Owczar, Marya Koźmińska wł. d., Jan Chromikowski z Kongresówki, S. L. Saint Martin kupiec z Rotterdamu, Roza Prosnicowa kupcowa, Wolff Prosnic kupiec, hr. Sołtyk c. k. jenerał z Wiednia, Aleksander Solaników naczel. kom. z Igołomi, Rafał Radziejowski wł. d., Adam Rokoszewski wł. d. z Kongresówki, Emma Pogórska ze Lwowa, Andrzej Stonowski naczel. pow. z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Posady: Nauczyciela przy gimnazyum akademickiem i przy wyższem gimnazyum we Lwowie (po 945 złr., konkurs do 20 grudnia. — Sześciu prowizorycznych aktuaryuszów przy mieszanych urzędach w okręgu zarządu lwowskiego, podania do 20 grudnia.

Zawezwania: Sąd delegow. miejski we Lwowie spadkobierców Karola Brzezińskiego w d. 21 lutego 1865 bez test. we Lwowie zmarłego; kurat. Dr Rechen.— Sąd pow. w Radymnie Eufrozynę Małyszową spadkobierczynię Jędrzeja Małysza w d. 15 października 1862 w Skołyszynie bez test. zmarłego; kurat. Jurko Janda.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Listy ze wsi.

Od Wisły 8 grudnia.

(K. D.) Obrady sejmowe, i nędza ludu, dały mi powód do niektórych uwag, mogących posłużyć ludziom specyalnym, w obrabianiu projektów na cele użyteczne.

Nie wchodząc w długi rozbiór, dlaczego w kraju żyznym, a nieprzeludnionym, tak często, bo prawie z każdą wiosną czuć się daje *przednowek*, a właściwie głód — przystępuję do środków zaradczych.

Gdyby większość ludzi szczególnie mniej oświeconych, chciała myśleć o przyszłości, nierazby uniknęli złych następstw, z nieoględnego marnowania zasobów niezbędnych do życia, kiedy mają je naraz zgromadzone w ilości przewyższającej potoczne potrzeby; ale gdy tak w praktyce nie jest, i używają szczodrze darów bożych, póki się przed czasem niewyczerpią, dlatego mniejszość ludzi oświeceńszych powinna wyręczyć i niejako narzucić się z opieką słabszym, dla utrzymania w całem społeczeństwie dobrobytu, a tem samem i z nim łącznej harmonii moralnej.

Do tego tylko może doprowadzić *stowarzyszenie.* Wiemy jakie rezultaty osiągają stowarzyszenia oświeconych narodów, i jak bogactwo krajowe kwitnie w Anglii, Belgii itd., li przez zespólenie pojedyńczych sił, na cele dobra ludzkości, lub korzyści zawiązanych towarzystw. Zapewne, że i instytucye rządów w tem pomagają, ale też i u nas przy nadziei większych swobód, warto w tem naśladować drugich, a pewnie z większą korzyścią, jak małpowanie mody strojów, koniarstwo i zbytki, które są następstwem dobrobytu, a nigdy go poprzedzać niepowinny.

Wszelkie składki, pożyczki, zaliczki itp. niezaradzą nędzy głodu, bo niekażdy chce i może dać, a w pożyczce potrzebuje pewności zwrotu, i to z procentem, który dla większości jest niezbędnym, a dla zamożnych nieznaczną zajmie rubrykę do celów filantropicznych—jedna więc tylko pewność, że akcye zawiązanego towarzystwa *przeciw-głodowego* mieć będą pewny i dobry kurs, jest tym środkiem i radzącym potrzebnym i zabezpieczającym akcyonaryuszów.

U nas zwykle każdy projekt przyjmuje się z dobrą chęcią, zaczynają się narady, debaty, w końcu rozdwojenia, jeśli niepowiem sprzeczki; dobra chęć słabnie, niknie, i wszystko wraca do normalnego stanu apatyj. Trzeba więc dobrej woli i energii w stowarzyszeniu, trzeba imponującego kierunku dla większości, a nakoniec i ostrogi moralnej, to jest obawy przed opinią, aby niecofać się z raz ułożonych projektów, zwłaszcza gdy te mają na celu niesienie pomocy nędzy.

Jak zebrać fundusze na utworzenie kapitału potrzebnego na cel *przeciw głodowy*, i jak akcyom nadać kurs zamierzony, to pewnie lepiej odemnie ułożą ludzie fachowi. Moje w tem pojęcia są następujące:

Za fundament projektu biorę *magazyny zbożowe zapasne w każdej gminie*, a te pierwiastkowo powstać powinny z zakupna zboża za kapitał akcyonaryuszów, a utrzymywać się i wzrastać do stopnia amortyzowania, i kapitału wkładowego, i zapewnienia od niego procentu, co w łatwy sposób da się uskutecznić.

Każdy biorący na zasiew zboże (za poręką zwierzchności gminnej), powinien po żniwach oddać do magazynu tęż ilość zboża, z dodatkiem $^1/_4$ części, i ten to przydatek, niby na oko jako lichwowa ilość, służyć ma na amortyzacyę w przyszłości kapitału, i na bieżące procenta.

Dozór magazynów i kontrola administracyi, powinny być powierzane miejscowej władzy, np. wójta i proboszcza, a jej kierunek ludziom zdolnym i fachowym, którzyby według okoliczności, albo wszystko zboże rozdawali na wysiew potrzebnym, albo gdy nie masz żądania, sprzedawali przy najlepszych warunkach, a do magazynów znowu skupywali gdy tańsze, lub kapitałem obracali, — słowem, jest to rzecz szczegółowego rozbioru i ułożenia.

Ten środek uważam za najpierwszy jako możebny obecnie, drugi mam za korzystniejszy, — a tym jest:

Przy niezbędnej regulacyi pól włościańskich i dworskich, aby każdy większy i mniejszy posiadacz miał swe pole skoncentrowane (bo wtedy niezawodnie w Galicyi przybyłoby produkcyi zboża najmniej o $^1/_3$ część), mówię przy regulacyi, w każdej gminie powinien być oddzielony kawał ziemi, do któregoby pewnie i dwory przydały część własnej, i takowy obrabiany przez ogół, na utworzenie zapasu do magazynu gminnego. Cóż bowiem znaczy składka po zagonie na większy obszar, a tem bardziej tak łatwe obrobienie przez całą ludność wsi.

Jeszcze jedno źródło stałego dochodu miećby mogła każda gmina, z wydzierżawiania polowania; ale nie jak dziś prawie od niechcenia, ale pod kierunkiem systematycznej administracyi.

Niedaleko szukać: w niedalekich Niemczech, Czechach, Saksonii, ile polowania przynoszą korzyści. Niewątpię, że i więksi właściciele przyczyniliby się jedni do kierunku systematycznych polowań, drudzy nielubiący polowania wcieliliby swoje obszary pod pewnemi warunkami, na korzyść gminy, a niezawodnie znaleźliby się i tacy, co w połączeniu, czy pojedyńczo, dzierżawiliby sami polowania z zaprowadzeniem potrzebnego porządku, byle była pewność, że szanowaną będzie zwierzyna i nienaruszane prawa dzierżawcy, a co tylko dokonać można srogością praw na przestępnych. O ileżby to wyżej poszły miejsca dziś prawie nic nie czyniące, i ileżby to przybyło do konsumcyi zwierzyny.

We wszystkich tych projektach koszta administracyi byłyby łatwe i niekosztowne, bo gminy łatwoby dostarczyły potrzebnych członków, i sameby czynnie współdziałały w interesie własnego dobra.

Upadek Cukrowni w Tłumaczu.

Na dzień 29 b. m. zaproszeni zostali akcyonaryusze spółki tłumackiej do Wiednia — na nadzwyczajne jeneralne zebranie — gdzie o dalszych losach cukrowni i spółki ma być rada. Z Kolonii zaś, ojczyzny i kolebki tego stowarzyszenia, dochodzi nas następująca w tym w przedmiocie wiadomość:

„Z wszelką pewnością zaręczyć wam mogę, że w łonie rady zawiadowczéj tutaj, rozwiązanie spółki oddawna już uchwalonem zostało; dotąd zbywało jéj tylko na dogodnych środkach wywłaszczenia. W Wiedniu za dwa tygodnie rozstrzygnie się ta sprawa ostatecznie, a zwołanie tam jeneralnego zgromadzenia akcyonaryuszów uważać można tylko za czczą formę — za pierwszy akt komedyi — której uwertura już od paru lat się odgrywa, a finale stanowić będzie sprawozdanie poparte najczarniejszym bilansem. Lecz droga to komedya, na której biernych widzów miejsca, po 500 fl. kupowała publiczność!

Jeden z bankierów kolońskich, będący w nader blizkich stosunkach z radą zawiadowczą spółki, ogłasza teraz, że gotów jest odkupić od szanownej Publiczności akcye, i że płacić będzie za nie 10% nominelnej wartości — po 50 fl. za 500! — to coś na ironię zarywa. W ten sposób na łaskę i niełaskę jego zdającym się akcyonaryuszom przyrzeka on jeszcze niejaką dopłatę, jeżeli z likwidacyi majątku spółki jaka nadwyżka pozostanie; nie zaniedbuje jednak dodać, że nadwyżka taka w tym tylko razie byłaby możliwą, jeżeli likwidacya odbędzie się *à l'amiable*, t. j. dobrowolnie i polubownie — bez sądowego wkroczenia. Obosieczną bronią walczy ów bankier w imieniu rady zawiadowczej: bo pociesza i grozi zarazem zbankrutowanym akcyonaryuszom. Teraz rozsiewają znowu interesowani pogłoskę, że na gruzach towarzystwa dzisiejszego powstanie nowe stowarzyszenie akcyjne, które miasto nierentującej cukrowni, założy w Tłumaczu fabrykę papieru i sukna *shoddy* (wyrabianego ze strzępków starej odzieży), i że te nowe przedsiębiorstwa o wiele lepiej się powiodą niż dawne. Widzicie więc, że znowu zaczynają spekulanci niemieccy poić publiczność nadzieją zysków i usiłują znowu zdobyć jej zaufanie.

Jeżeli rada moja przydać się na co może — to zakładajcie w kraju fabryki i cukru i papieru i sukna; obracajcie kapitały butwiejące dzisiaj w małowartych papierach, na podniesienie przemysłu krajowego; wiążcie się w spółki jak najliczniejsze; dozwólcie nawet w spółkach waszych brać udział obcokrajowym kapitalistom;— ale strzeżcie się od brania udziału w przedsiębiorstwach podobnych na waszej ziemi aranżowanych przez spekulantów obcych, którzy jako założyciele spółki, sobie zawsze znaczną ilość akcyj bezpłatnych zastrzegą, i sami nic nietracąc, grosz krajowy z kraju wam wywożąc, was najczęściej w błoto wprowadzają. Nie dajcie się łowić na wędki złocone — a nawzajem nie dajcie wydzierać sobie z rąk skarbów, puścizną wziętych po ojcach!“

Do słów powyższych ziomka z obczyzny, dodamy statystyczną wiadomość cukrowni tłumackiej dotyczącą, że w kampanii 1864 roku przerobiono w niej 423,788 cetnarów buraków, z czego otrzymano w różnych gatunkach ogółem 32,198 cetnarów surowego cukru. Bilans zaś towarzystwa za rok 1864 wyglądał bardzo smutnie, bo przedstawiał przychodu 78,235 fl., a rozchodu 280,300 fl., czyli w kasie minus 202,047 fl. austr. Do czego doliczywszy poprzednio przez kolońską radę zawiadowczą w odpis wzięte 50,000 fl.— okazał się z końcem 1864 r. niedobór 252,047 fl. austr.

Wówczas to już, jeżeli nie dawniej przekonali się mecenasi tej spółki, że takowa utrzymać się nie zdoła. Jako ostatnie radykalne lekarstwo, proponowało wtedy 34 akcyonaryuszów kolońskich wypuszczenie świeżych akcyj za 1,800,000 fl. austr. z prawem pierwszeństwa tak do dywidend jako i do gwarancyi spółki;— przyczem chciano nakłonić resztę dawnych akcyonaryuszów, by zrobili ofiarę z 80%, a przyjęli spłatę starych akcyj nowemi w wartości 20%, czyli za 5 starych akcyj jednę nową. Wniosek wszakże nie utrzymał się — lekarstwo chory odrzucił, i skonał . . . A zamiast proponowanych 20, każą akcyonaryuszom dziś dziesiątym zadowolnić się procentem!

Ceny targowe w miastach Galicyi zachodniej z dni 25 — 30 listopada.

za korzec:	pszenicy	żyta	jęczm.	owsa	ziemn.
Przeworsk	7.20	4.83	3.45	2.10	1.50
Kolbuszowa	6.00	4.40	3.80	1.80	1.00
Głogów	6.60	5.40	3.60	2.00	1.20
Rzeszów	7.50	4.90	3.44	2.05	1.20
Dębica	6.70	4.50	3.30	2.30	0.80
Pilzno	6.80	4.60	3.40	2.00	1.00
Gorlice	6.80	4.40	3.60	2.60	1.00
Nowy Sącz	6.70	4.70	3.20	2.00	1.20
Dąbrowa	6.80	4.60	3.20	2.00	0.80
Żabno	7.00	5.00	3.40	—	0.80
Tarnów	7.00	4.94	3.80	2.36	1.20
Bochnia	6.26	4.60	3.16	2.06	1.40
Baran	6.75	5.25	3.50	—	—
Kraków	6.96	5.40	4.20	2.50	—
Chrzanów	7.00	5.25	3.55	2.25	1.50
Oświęcim	7.10	5.60	3.80	2.90	1.40
Kęty	—	5.80	3.60	2.40	1.40
Andrychów	6.80	5.00	3.40	2.20	1.50
Biała	7.80	5.26	3.79	2.69	—
Żywiec	9.60	6.00	4.40	3.00	2.00
dla porównania:					
Lwów 29 list.	7.35	5.45	4.25	2.35	—
Peszt 20 „	6.10	4.30	3.20	2.13	—
Praga 20 „	8.32	5.92	4.80	3.22	—

(wszystko w wal. austr. za korzec krakowski.)

Sprostowanie.

W skutku pomyłki w Drukarni opuszczono w wczorajszym Numerze *Czasu* zaznaczenie, że rozprawę o listach zastawnych Tow. kredytowego wyjęto z *Gazety Lwowskiej.* (*Red. Cz.*).

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 11 grudnia. Właśnie co nastąpiło uroczyste otwarcie Akademii węgierskiej w obec wielkiego natłoku publiczności. Kardynał prymas Scitowski znajdował się na niem. Bar. Eötvös miał mowę zagajającą, a hr. Emil Dessewffy nadesłał pismo z pozdrowieniem. O godz. 3ej ma być uczta członków Akademii. Między Deakistami i Honistami (tj. między stronnictwami adresu i rezolucyi z r. 1861. *Red. Cz.*) nastąpiło porozumienie się, w którem Deak był pośrednikiem.

Kopenhaga 10 grudnia. Telegram sztokolmski do *Dagbladet* donosi o wrażeniu sprawionem uchwałami nad reformą stanową: Niezmierne tłumy ludu zebrały się przed domami ministrów i huczne wznosiły wiwaty ministrom Degeer, Grysenstedt i Manderström. Miasto było poczęści oświetlone. W teatrze królewskim domagano się hymnu narodowego, a słuchacze wtórowali muzyce. Po przedstawieniu ponowiono okrzyki, w których i płeć niewieścia brała udział.

Bruksella 10 grudnia wieczór. Burmistrz wydał odezwę, w której mówi: „JKMość zasnął w Bogu. Wszyscy Belgowie opłakiwać będą stratę monarchy. Wysoka mądrość i znakomita osobistość tego, który wieczny żal po sobie zostawia, sprzyjały rozwojowi naszego narodu, który szczęśliwy, kwitnący i wolny, bytem swoim daje rękojmię bezpieczeństwa i pokoju Europy. Historya powie: Założyciel naszej dynastyi zostawił w spuściźnie potomności przykład najlojalniejszego poświęcenia się naszym swobodnym instytucyom i splótł nierozerwalny węzeł między tronem a wolnością. Kraj przelewa swoje zaufanie na godnego syna Monarchy wzorowego, który na tronie belgijskim zrodzony, podziela nasze uczucia, jak my jego boleść“.

Bruksella 11 grudnia. Jutro wieczór o godzinie 11ej zwłoki króla przywiezione będą przy blasku pochodni z Lacken do Brukselli, a pogrzeb odbędzie się w sobotę. W niedzielę król Leopold II złoży przysięgę na konstytucyę.

J. C. K. Ap. Mość miał dziś opuścić Wiedeń udając się do Pesztu, gdzie znakomite przygotowania poczyniono na przyjęcie Monarchy.

Wiener Abendpost ogłasza nominacyę kardynała Haulika na locumtenensa bańskiego w sejmie zagrzebskim. Jest to pierwsza koncesya dla stronnictwa fuzyi z Węgrami, której ofiarą stał się dotychczasowy locumtenens, nadżupan Kukuljewicz, jeden z naczelników stronnictwa biórokratycznego. Ale koncesya ta sama z siebie bardzo nieznaczna, bo kardynał Haulik podobnie jak i Kukuljewicz występował w sejmie przeciw stronnictwu fuzyi; wtedy dopiero nabrałaby ona znaczenia, gdyby na skutek nakazu z góry, kardynał zmodyfikował swoje opinie, co dlań nie byłoby rzeczą tak trudną, gdyż nie był on nigdy wybitnym reprezentantem systematu politycznego jak Kukuljewicz, ale przekonania swoje ściśle zawsze przykrajał do systematu panującego w Wiedniu.

Śmierć króla Leopolda nie sprowadzi zapewne w tej chwili żadnych wstrząśnień wewnętrznych ani też nie przywiedzie do skutku obawianych zmian teritoryalnych. Co do pierwszych, lubo istnieje w Belgii stronnictwo republikańskie, wszelako trzyma je na wodzy to samo przekonanie, jakie w r. 1848 w tej partyi przeważało, iż Belgia stałaby się jabłkiem niezgody między państwami europejskiemi, a niewątpliwie teatrem wojny, w końcu zaś stałaby się mogła łupem Francyi. Jeżeli wobec republiki francuzkiej, stronnictwo republikanckie w Belgii niechciało poświęcać interesów lokalnych kraju swego, tem mniej gotowem byłoby to uczynić w obec Francyi cesarskiej. Co do obawianych zamysłów zaborczych Cesarza Napoleona takowe w ścisłem zostawały związku z kwestyą reńską. Rozchwianie się układów z Prusami podczas pobytu hr. Bismarka w Biarritz i Paryżu, zabezpieczyło na teraz Belgię. Najwymowniejszym tego dowodem jest przemówienie *Monitora* francuzkiego, wczoraj nam telegrafowane, o śmierci króla Leopolda. Francya, zdaniem urzędowego organu francuskiego, podziela żal powszechny po zgonie króla Belgów. Wprawdzie, o ile telegram doniósł, nie dotyka *Monitor* jednem słowem tak łatwo nasuwającej się myśli, że Francya cesarska przeleje na następcę tronu belgijskiego uczucia, jakie dla jego ojca żywiła. Dwór francuzki zaniechał zabaw w Compiègne na znak żałoby, widowisko teatralne na niedzielę wieczór zapowiedziane w Compiègne, zostało odwołanem, a księstwo Hohenzollern · Sigmaringen bawiący na dworze w Compiègne, natychmiast wyjechali stamtąd. Królestwo portugalscy, którzy w podróży swojej mieli wstąpić do Brukselli, skierowali drogę z nad Renu wprost do Paryża.

Niemamy jeszcze późniejszych doniesień z Brukselli, lecz zapewne zaraz po śmierci króla książę Brabancki obwołany został królem. Art. 89 konstytucyi belgijskiej mówi, że po śmierci króla powinny się zebrać Izby choćby niezwołane, najdalej w 10 dni. Aż do złożenia przysięgi przez nowego króla, ministrowie na własną odpowiedzialność dzierżą władzę w imieniu narodu. Król nie wprzódy obejmie władzę, dopóki w obec Izb zgromadzonych nie złoży przysięgi na konstytucyę. Gdy zaś obecnie Izby belgijskie są zgromadzone, przeto cały ten obrzęd znacznie się uprości i skróci.

Cesarzowa meksykańska nie zdążyła przybyć do umierającego ojca swego. Od niejakiego czasu głoszono, że ma wyjechać, lecz wyjazdowi temu przypisywano, jakby zamiar opuszczenia państwa. Względy zatem polityczne stawały temu wyjazdowi na przeszkodzie albowiem mógłby on uchodzić za krok zwątpienia. Cesarzowa wyjechała tylko do Jukatanu, lecz ztamtąd mogłaby spieszniej jeszcze dostać się do Europy, aniżeli z Vera-Cruz. W tym ostatnim porcie śledziłaby ją marynarka francuska — bo jak wieść obiega, władze francuskie w Meksyku miały mieć polecenie niewypuszczenia Cesarzowej za granicę.

Królowa hiszpańska nie zagai osobiście Kortezów, pomimo, że nowy parlament się zbiera. Za powód tego poczytują jedni słabość królowej; drudzy zaś to, że królowa opierała się wzmiance w mowie tronowej o uznaniu Włoch; niemogąc zaś uniknąć tej konieczności, postanowiła usunąć się od odczytania mowy tronowej. Ajencya Havasa ten ostatni przytacza powód.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Nowy Jork 2 grudnia. Prezydent Johnson wydał proklamacyę przywracającą akt *habeas corpus* (nietykalność osób) we wszystkich krajach Unii niezbuntowanych. *New-York-Tribune* zapewnia, że stosunki rządu Stanów Zjednoczonych do Anglii i Francyi są zadawalniające.

Kursa. Wiedeń 12 grudnia godzina 2 popołudniu. Metaliki 62.85.— Pożyczka narod. 65.85.— Losy z r. 1860 84.40.— Akcye banku 766.—. — Akcye kredyt. 159.40. — Srebro 106.—. — Londyn 105.50— Dukat 5.09.

Paryż 12 grudnia. Renta 68.95. Pożyczka austr. 346.

Załącza się sprawozdanie z 3go posiedzenia Sejmu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Od Administracyi „CZASU.“

Za parę dni wyjdzie

Kalendarz ścienny

drukowany ozdobnie
w formacie arkuszowym,
po cenie 25 cenów.

Zaś w pierwszéj połowie Grudnia rb.

Kalendarz
chromolitografowany
po cenie 50 centów.

W KSIĘGARNI
ŻUPAŃSKIEGO
W POZNANIU
wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1) **Gramatyka francuzka** z przykładami do tłómaczenia i wyborem, opracowana podług metody *Plötza*, przez *M. Studniańskiego*, nauczyciela etatowego szkoły realnéj w Poznaniu.
Część etymologiczna, stron 272.
Część druga obejmująca składnię stron 227. — Cena ½ talara.

2) **Polska, dzieje i rzeczy jéj** rozpatrywane przez *J. Lelewela.*
Tom XVIII zawierający rozbiory dzieł.
Tom XIX rozmaitości.
Cena tomu XVIII 2 talary 10 sgr.
„ „ XIX 2 „ 15 „

Księgarnia *Żupańskiego* w Poznaniu posiada mały zapas trzeciego tomu dzieła: **„Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum“** i sprzedaje takowy po talarów ośm (zamiast 16), dostawiając go franco osobom przesyłającym rzeczoną kwotę.
(3739--3)

Kilku zdolnych
Zecerów
znajdzie zatrudnienie
w Drukarni „Czasu.“
(3780-1-)

Na podarunki Bożego Narodzenia i Nowego Roku!



Szczególnie dobre i tanie Zegarki.
Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny
SKŁAD ZEGARKOW
M. Herza,
Zegarmistrza w Wiedniu, „Zwettlhof,“ Stefansplatz 6, nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika. Nieregulowane Zegarki od 2 złr. taniéj;
(3507-11-12)

Genewskie Zegarki kieszonkowe

Srebrne cylindrowe na 4 kamieniach od 11 złr.
dto lepsze . . . . 12 „
dto ze złotemi brzeżkami i odskakującą kopertą . . . . 13 „
dto lepsze . . . . 14 „
dto cylindrowe na 8 kamieniach . 15 „
dto z podwójną kopertą . . . . 15 „
dto lepsze, także pozłacane . . . 17 „
dto lepsze dla panów wojskowych 20 „
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach . . . . 16 „
dto lepsze na 15 kamieniach . . 18 „
dto z podwójną kopertą . . . . 19 „
dto lepsze z mocną kopertą . . . 22 „
dto angielskie ze szkiełkiem kryształowem . . . . 25 „
dto dla panów wojskowych, Savonette, ... 21 „
dto lepsze, z mocną kopertą . . 25 „
dto Remontoirs lepszego gatunku 28 „
dto Remontoirs, Savonette . . . 36 „
Złote cylindrowe, złoto N. 3 na 8 kamieniach od . . . . 34 „
dto ze złotą kapslą . . . . . . 30 „
dto damskie, na 4 i 8 kamieniach 28 „
dto ze złotą kapslą lepsze . . . 36 „
dto damskie, emaliowane z dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieniach. . . . . 40 „
dto damskie, Savonette na 8 kamien. 40 „
dto ze złotą kapslą emaliowane . 48 „
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach . . . . 38 „
dto lepsze ze złotą kapslą . . . 46 „
dto z podwójną kopertą . . . . 55 „
dto ze złotą kapslą od zlr. 60, 70, 80, 90, 100, do . . . . . . 120 „
dto kotwicowe damskie . . . . . 45 „
dło dto z podwójną kopertą 52 „
dto dto ze szkiełkiem kryształowem . . . 65 „
dto dto Remontoirs z mocną kopertą od 120, 150 do . . . . 180 „
Budziki po 5 złr., ze zegarem . . . . 7 złr.

(Wyżéj!)

Największy Skład
Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,
z dwuletniem zaręczeniem,
co 8 dni do nakręcania . . . . . złr. 16, 20, 22,
dto bijące godziny i pół godziny złr. 32, 35,
dto dto i kwadranse złr. 50, 55, 60,
co miesiąc do nakręcania złr. 28, 30, 32,

Reperacye wykonywują się jak najlepiéj, zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą jak najpunktualniéj; również przyjmują się zegarki w zamianę

Majętność nad Dunajcem,

między Sączem a Tarnowem przy szosie dwa folwarki i ciała tabularne razem, w glebie żyznej i powabnéj okolicy, łącznie 480 morgów, niosiąca czystéj intraty 1.800 złr., w tem suchego dochodu 450 złr. — jest **do sprzedania.** Za każdy mórg roli i łąki po 100 złr., lasu po 60 złr. pastwiska po 30 złr. — suchy dochód na 12 procent — budynki są dobre, a nie idą w szacunek.

Bliższa wiadomość w Kancelaryi Wgo Żuka Skarszewskiego, Notaryusza w Krakowie.
(3662-5)

Karol Firlej Bielański,
w Sheffield w Anglii,

poleca wszelkie wyroby stalowe opatrzone jego firmą: ***„K. F. Bielański, Sheffield,“*** jako to;

stal, pilniki, piły, dzwony, noże do sieczkarń, kosy, sierpy, narzędzia ogrodnicze i rzemieślnicze wszelkiego rodzaju,
noże stołowe, scyzoryki, brzytwy itp.

Utrzymują Skład powyższych towarów i przyjmują zamówienia na wszelkie maszyny rolnicze i fabryczne, jako też inne wyroby i towary angielskie:

W Krakowie pp. *Tomasz Górecki* i Dom Komisowy *Emila Artla,* we Lwowie Dom Komisowy *T. Niewiadomskiego* i *W. Semetkowskiego,* w Przemyślu *J. Pomiankowska,* w Stanisławowie *E. Sawicka,* w Zaleszczykach *Józef Kodrębski.*
(1324-18)T

Dra Pattisona Wata reumatyzmowa (3404-8-12)T
sprawia ulgę i leczy natychmiast

Gościec i cierpienia reumatyczne

wszelkiego rodzaju, jako to: ból twarzy, piersi, szyi i zębów, bóle reumatyczne głowy, rąk i kolan, potem boleści żołądkowe, kolki, itd. itd.

W Krakowie można tego środka dostać w pakietach po **50 c.** i **1 złr.** wraz z opisem użycia wyłącznie tylko u pana ***E. Stockmara,*** aptekarza przy ulicy Grodzkiéj.

Cierpiąc przez całą zimę na reumatyzm w nogach i ramionach, spróbowałem ostatecznie Waty Pattisona, po któréj użyciu trzechdniowem z mych cierpień zupełnie wyleczony zostałem.
Baumgart koło Christburga, w Prusach. ***Adolf Kuhn,*** agronom.

Przestroga!

Ponieważ pan **Hugo Artl** w Krakowie, już od dwóch miesięcy nie pobiera mąki z Młyna parowego w Szczepanowicach, a pomimo tego upiera się przy zatrzymaniu szyldu z naszą firmą, i wyroby innych młynów sprzedaje za cennikiem Szczepanowickim, — przeto przestrzegamy niniejszem tak tych Panów, ktorzy naszą mąkę kupują, jako też i szanowną Publiczność w ogólności przed wprowadzeniem w błąd, a przytem nadmieniamy, że przeciw panu Hugonowi Artlowi udamy się do drogi sądowéj.

Szczepanowice dnia 1 Grudnia 1865 r.

Zarząd Młyna parowego,
W. Neweklowsky.
3744-.3)

ODPOWIEDŹ!

Pomimo, że już od 8 tygodni nie pobieram mąki **z młyna Szczepanowickiego,** nie mogę przecież mąki z tego młyna sprowadzonéj zmarnować, choć mąka **z innych młynów** ma **większy pokup** niż Szczepanowicka. Jak długo zatem mąka ta znajdować się będzie u mnie w zapasie, będę ją jako taką sprzedawał, pozostawiając temuż Młynowi przeciw memu słusznemu postępowaniu przedsięwziąść kroki, jakie mu się spodoba.
748-2)T (3 ***Hugo Artl.***

C. k. uprzywil. Woda, zwana

„ROSÉE DE BEAUTE“
(ROSA PIĘKNOŚCI),

która służy do upiększenia skóry, usunięcia piegów, zgładzenia dołków w skutek ospy pochodzących, i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry tak na twarzy, jak i na całem ciele. Szczegółowo zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękkości, delikatności i połysku aksamitnego, ponieważ jest z naturalnej rosy majowej chemicznie przyrządzaną. Podobne środki wielorakie w tym celu były dotychczas li tylko z zagranicy sprowadzane. Wynalazek ten jest pierwszym w kraju i jest najdoskonalszym utworem, więc po chemicznym rozbiorze ck. wydziału lekarskiego w Wiedniu za taki uznany, otrzymał wyłączny c. k. przywilej. Flaszeczka z instrukcyą kosztuje w Galicyi, w W. Ks. Krakowskiem i Bukowinie **1** złr. **30** kr. w. a.

W całej monarchii Austryackiéj **1** złr. **50** kr. w. a. — w Rosyi, Mołdawii i na Wołoszczyznie **1** rubel, — w Niemczech **1** talar, — w Turcyi **20** piastrów.

W KRAKOWIE utrzymują pp.: ***J. Jahn,*** apteka „pod Barankiem“ ***Wiktora Redyka, J. Göbel*** i ***J. N. Walter.***

We LWOWIE na składzie mają: A. Berliner apt. — J. Bochnak — A. Bogdanowicz, — J. Brun, — W. Dworski, — Ebenberger — A. Horn, — Kleina Wwa i Gebhardt, — F. W. Królikowski — J. Reiss, — Z. Ruker apt. — B. Stiller, — Steifa Synowie — Dr. Zarzycki aptek. — apteka „pod Złotym Lwem,“ — J. Ehrlich — i Bracia Łazowscy apteka „pod Jeleniem.“

W Bernie Schotolla i Kropatschek — W Białéj R. Fiałkowski — w Bochni P. Niedzielski, — w Brodach Gomuliński, — w Brzeżanach E. Mörl i Fadenchecht, — w Brzostku P. Zieniewicz, — w Buczaczu Kodrębski i Kercel, — w Bukareszcie G. Graev, D. Kozma — w Cieszynie Schröder, — w Czerniowcach J. Schnürch, — w Gracu J. Purgleitner — w Husiatynie Michalewicz, — w Jarosławiu Rohm — w Jaworowie Lachowicz — w Jassach Imervoll — w Kołomyi Sidorowicz i Kupfermann — w Konstantynopolu Velits i Sp. — w Kozowy Antoni Dobrzański apt. — w Leżajsku Maresch apt. — w Łancucie Swoboda, — w Mielcu Satkowski, — w Oświęcimie Polaschek aptek. — w Pradze B. Fragner, J. Fürst i Fr. Wseteczka — w Przemyślu Praczyński, — w Przeworsku Świtalski, — w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., — w Samborze Kriegseisen apt., — w Sanoku J. Jaklitsch, — w Skałacie Dziembowski, — w Sokalu Grot, — w Stanisławowie Stecher, — w Stryju Edward Kornberger aptek., — w Tarnopolu Morawetz, — w Tarnowie J. Jahn — w Zaleszczykach Kodrębski, — w Złoczowie Pettesch apt. i Wolf Korkus w Zółkwi Krzyżanowski apt. — w Zurawnie Postępski. (3485-3)T

Na Węgrzech mają na składach: w Aradzie Jan Scharka, Karol Ring i Jan Tedeschi, — w Baja Bart. Pollermann apt, — w Budzie apt. Ludwik Bakats, — w Debreczynie Ferdynand Göltl i Franciszek Borsos, — w Esseg Szczepan Deszathy, — w Koszycach Edward Eschwig i Syn, — w Lugoszu Fran. Kronnetter, — w Miszkolcu Józef Beszormanyi, — w Neusatz Fr. Srchreiber, C. B. Grossinger, — w Pańczowie Hermann Graf i B. D. Nikolics i Spółka, — w Preszburgu Weinstabel apt.

w Peszcie p. Józef Török apt., Königsgasse nr. 7 i apt A. Thalmayer i Spółka, — w Piotrowaradynie L. C. Jungniger, — w Pięciukościołach Ferd. Kunz apt. — w Szegedynie Michał Kovacs i Albert Kovacs, — w Temeszwarze J. E. Pecher, Roth, Kraul i Beogradaz. — w Warażdynie Janky Antal. — w Werschetz Sebastjan Herzog, w Zagrzebiu Mihics, — w Zemuniu A. D. Joanovics

---

Tylko 7 złr. w. a.

kosztuje jeden Los książ. Brunświckiego krajowego, przez rząd zaręczonego wielkiego

Losowania pieniężnego,

w którem **tylko** wygrane wyciągnięte będą, i którego ciągnienie nastąpi **dnia 14 Grudnia r. b.**

Główne wygrane wypadną.

100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4.000, 2 po 3.000, 5 po 2.000, 5 po 1.500, 2 po 1.200. 105 po 1.000 talar. pruskich, i t. d.

Zamiejscowe zamówienia z załączeniem należytości uskuteczniają się punktualnie, a urzędowe listy ciągnienia i wygrane pieniądze przesyłają się zaraz po ciągnieniu.

A. Goldfarb,
Staatseffecten Handlung **in Hamburg.**
(3671-5)T

Futro elkowe męzkie,

nieużywane, do podróży nader przydatne, jest do sprzedania pod L. 450/672 przy ulicy Mikołajskiéj. — Wiadomość powziąść można każdego czasu u właściciela kamienicy. (3714-3)

ADWOKAT
Dr. Michał Koczyński,

podaje do wiadomości, iż otworzywszy Kancelaryę w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj naprzeciw pałacu Wielopolskich, pod p. 151 na II. piętrze, z powodu odjazdu swego na Sejm zostawia ją pod kierownictwem ***Dra Ksawerego Chrzanowskiego.*** (3692-3 5)T

We wszystkich krajach c. k. austryackich słynnie znane

REUMATYZMOWE PŁÓTNO
angielskie patentowe
przeciw wszelkim
reumatycznym cierpieniom,

mianowicie jako zachowawczy środek przeciw podagrze, róży, spuchnięciu członków i kolkom, zarazem przeciw każdéj słabości reumatycznéj, jako to: kurczowi, bólowi głowy, bólowi twarzy szumieniu uszów, bólowi piersi, pleców i krzyżów z najpewniejszym skutkiem poleca się.

W pakietach z objaśnieniem po 1 złr. 5 cent. w. a. — Dubeltowe na zastarzałe słabości po 2 złr. 10 cent. w. a.

Jak również sławny

Paryski uniwersalny Plaster

przeciwko wszelkim ranom, przeziębieniu członków i odciskom.

Jeden słoik z opisem użycia kosztuje 35 c. W Krakowie dostać go można wyłącznie w Handlu pana ***Teofila Seiferta*** — (3668-4) T

K. BAŁŁABAN

przy ulicy Halickiéj pod L. 296

WE LWOWIE,

poleca swój obficie zaopatrzony

HANDEL KORZENNY,

jako téż:

Marynaty: Węgórz marynowany, Minogi, Kawior astrachański, Rolada z węgorza, Sardynki rosyjskie i Sardynki w oliwie z Nantes.
Mięsiwa: Szynka Westfalska i domowa, Salami włoskie i węgierskie.
Sery: Ementalski, Strachino, Neufszatelski, Limburski, Schwarzenberger, Hollenderski, Groyer i Bryndza.
Porter angielski i **Piwo czarne** krajowe.
Wina: Szampańskie w róznych gatunkach, Francuzkie, Węgierskie i Austryackie.
Rosolisy krajowe i Likwory zagraniczne,

Także układam się na obstalunki **półmiski** na wieczory lub śniadania z różnych marynat i mięsiwa.

Obstalunki na **włoską Sałatę** lub na mięsiwa, upraszam uskuteczniać dniem pierwéj.

Oraz polecam **Herbatę** w dobrym gatunku, funt po złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5 i 6 w. a.

Kawa po cent. 60. 76, 80 84, Jawa żółta po 76, Jawa złota 84, Moka 94 centów.

Polecając się łaskawym względom wysokiéj Szlachcie i szanownej Publiczności. (3724-3)T ***K. Bałłaban,***

BANDAŻ
elektro-medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali patent na lat 15. Leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznéj objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprówadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie.

Cena prostych bandaży w Paryżu franków 27 podwójnych 44, pępkowych 44; bandaże dla dzieci franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (3611-3-.)

Dostać można w aptece p. B. Miczyńskiego przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie, w Składzie materyałów aptecznych p. Gallego w Warszawie, tudzież u p. Chrościckiego w Wilnie, i Rukera we Lwowie.

Doniesienie lekarskie.



Nie masz żadnego lekarstwa, któreby w praktyce medycznéj sprowadziło tak zupełną przemianę jak *Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające p. Cauvin.* Najznakomitsi lekarze używają ich dziś i przepisują swym chorym, wspierając się na zasadzie następujących uwag:

1) Pigułki te są czysto z roślin przygotowane.
2) Miłe dla oka i przyjemnego smaku.
3) Bardzo skuteczne; działanie ich nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, wydzielają z ciała wszelkie zepsute humory.
4) Działają wprost na obieg krwi w tętnicach, przywracając i odnawiając krew zupełnie.
5) Lekarze, którzy rozbioru chemicznego tych Pigułek dokonali wprzód, zanim je swym chorym przepisali, jednozgodnie oświadczają, że

Pigułki czyszczące krew i przeczyszczające
p. Cauvin,

są najlepszem lekarstwem tego rodzaju aż do dziś znanem. Po tak licznych świadectwach, któżby mógł wątpić o ich dobrym skutku?

Dostać można w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie. (3598-3-8)T

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Gallego w Warszawie, w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Rukera, w Krakowie u p Brunona Miczyńskiego. (3612-6)T

---

70 sztuk okien do inspektów w dobrym stanie się znajdujących, można nabyć po cenie umiarkowanéj w Woli Justowskiéj w Oranżeryi lub w mieszkaniu Ogrodnika. (3742--3)

Król. pruskiego fizyka obwodowego **Dra KOCHA**

Krystalizowane CUKIERKI ZIOŁOWE,

sprzedają się niezmiennie w opieczętowanych oryginalnych pudełeczkach po **35** i **70 kr.** w. a.

CUKIERKI tę **ZIOŁOWE Doktora KOCHA**, wyrobione z najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych i zmięszane z częścią najczystszego kryształu cukrowego, okazały się — jak to udowodniły najchlubniejsze uznania — jako łagodzące i uśmierzające wszelkie draźnienie w kaszlu, chrypce, szorstkości w szyi, zaflegmieniu itp., i działają oraz, przez zawartą w sobie esencyę soków ziołowych i słodkich części, bardzo skutecznie na utrzymanie czystości, świeżości i gibkości organów mowy. Działają uśmierzająco i rozwalniająco we wszystkich wypadkach rozdraźnienia błony śluzowéj i w rozgałęzieniu tejże, niemniéj ułatwiają wyrzucanie flegmy i wzmacniają nadwerężone kanały oddechowe. — **Dra Kocha** Cukierki ziołowe różnią się zatem nietylko przez swe istotnie dobroczynne własności od tak często zachwalanych cukierków na piersi, Pâte Pectorale itp., lecz wyszczególniają się od tych wyrobów najbardziéj przez to, że je organa trawiące mogą łatwo znieść, oraz, że nawet przy dłuższem używaniu nie sprowadzają i nie pozostawiają żadnych dolegliwości żołądka, ani kwasów lub zaflegmienia.

Dla zapobieżenia omyłkom uprasza się dokładną uwagę zwrócić na to, iż krystalizowane **Cukierki Ziołowe Dra Kocha** opakowane są w podługowate oryginalne pudełeczka, które opatrzone są obok wyciśniętą pieczęcią — i że takowe sprzedają prawdziwe wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE p. **Józef Bartl,** jako też: (3782-1 T

w **Białéj** pp. Józef Berger i Leopold Schwanzer, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski w **Brodach** pani Ewa Kornfeld i p. Franc. Gomoliński, — w **Brzeżanach** p. B. Fadenchecht, — w **Buczaczu** pp. Kodrębski & Kercel, — w **Czerniowcach** pp. Ignacy Schnirch i Józef Różański, — w **Czortkowie** p. Mojżes Fränkel, — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt — w **Gródku** p. Tomaszewski aptek., — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm apt., — w **Jassach** p. Michał Neumann — w **Kałuszu** p. Stanisław Hildebrandt aptek., — **Kentach** p. Jan Streya; — w **Kopeczyńcach** p. X. Wierzchowski aptek. — **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa & Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, — p. Zygmunt Rucker apt., p. Fyrd. Schubuth, p. A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w **Lisku** p. Robert Barański apt., — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz, — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki aptek. — w **Myślenicach** p. F. Sendler, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Nowym-Targu** p. Karol Laur, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski, apt. — w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rzeszowie** p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w **Sadogórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — w **Samborze** p. Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Serecie** p. J. Dempniak — w **Stryju** p. J. Germann apt., — w **Skałacie** p. Wład. Dietz, — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. dawniéj Tomanek, — w **Tarnowie** p. Józef Jahn i p. Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p A. Morawetz i p. Walenty Stachiewicz, — w **Turce** p. A. Czyrniański, — w **Wadowicach** p. Franciszek Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. Andrzej Gottwald, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 grud.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	113	110
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	86	84
Banknoty pol. 100 złr.	488	478
Ruble ros. za 100 rsr.	139	136
Talary prs. za 100 złr.	96	95
Bankn. prus. 150 tal	1 59	1 56
Srebro nowe austr. .	106½	105½
Dukat ważny. . . .	5 12	5 02
Napoleon d'or . . .	8 55	8 40
Półimperyały rosyjs.	8 80	8 65
Listy galic. nowe z k.	69 —	68 —
„ „ stare „	73 25	71 25
Oblig. indem. „	69 25	68 25
Ak. k. g. bez k. i dyw.	189	186

Wiedeń 12 gr. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	62 35
5% Pożyczka narod.	65 20
Akcye banku wied.	764 —
„ „ kred.	157 50
Losy 5% z r. 1860 .	83 55
Srebro	105 75
Londyn 10 fnt. szter.	105 60
Dukat pojedynczy.	5 10

Wiedeń 11 grud.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	59 —	58 90
„ Pożyczka narod.	65 —	64 90
„ Metaliki na m. k.	62 25	62 25
„ Obl. ind. niż. Aus.	83 50	82 50
„ „ „ czeskie	87 50	86 50
„ „ „ węgiers.	70 25	69 75
„ „ „ chor. ib.	71 —	70 —
„ „ „ galicyjs.	68 —	67 50
„ „ „ bukow.	67 —	66 50
„ „ „ siedmgr.	65 25	64 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 —	87 75
4% Galicyjskie. . .	67 20	67 —
5½% Węgiersk. los.	75 50	75 —
5% Boden Cr. austr.	93 50	92 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	140 —	139 —
„ „ „ 1854	79 75	79 25
„ „ „ 1860	83 60	83 50
„ „ „ 1864	76 50	76 40
„ Como-Rente	18 25	18 —
„ Kredytowe	118 75	118 50
„ tryest na 4½%	109 50	109 —
„ żegl. par. na D.	77 —	76 —
„ ks. Esterhaz.	66 —	63 —
„ Księcia Salm.	26 50	26 —
„ „ Palfy .	22 —	21 —
Losy ks. Klary . . .	22 50	21 50
„ hr. St. Genois .	22 —	21 —
„ miasta Budy . .	21 50	21 —
„ ks. Windischgr.	16 —	15 —
„ hr. Waldstein .	17 —	16 —
„ hr. Keglevich .	12 50	12 —
„ Rudolfa. . . .	12 —	11 75
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	764 —	763 —
Zakładu kredytowego	157 60	157 30
Zeglugi par. na Dunaju	445 —	444 —
Kolei półn. Ferdynan.	165 —	165 —
„ rządowej fr.-a .	176 70	176 60
„ zachodniej c. El.	120 50	120 —
„ Pardubickiej .	110 —	109 75
„ Południowej .	178 —	176 —
„ Galicyjskiej . .	187 75	187 50
Czerniowiec. z wpł. 50%	68 —	67 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto mejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł. nr.	4	88 75	88 60
Berlin 100 tal. .	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	88 80	88 70
Hamb. 100 mark.	4½	79 —	78 90
Londyn 100 fun.	4	105 80	105 70
Paryż 100 frank.	3	42 25	42 10

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	—	—
„ pół korony .	—	—
„ dukaty na wagę	5 8	5 7
„ „ obrączk.	5 8	5 7
Złoto al marco . .	5 7	5 6
Napoleondory . . .	8 50	8 49
Suwereny	15 25	15 10
Fryderyki	8 95	8 90
Luidory (niemieckie)	8 68	8 63
Suwereny angielskie	10 66	10 63
Imperyały rosyjskie	8 50	8 49
Srebro	106 25	105 75
„ kupony . . .	106 25	105 75
Talary związkowe .	1 59	1 58½
Pruskie bilety kas. .	1 57¾	1 57½

Lwów 8 grudnia	żądają	płacą
Dukat	5 11	5 04
Półimperyał rosyjski	8 79	8 65
Rubel srebr. rosyjsk	1 65	1 63
Talar pruski	1 59	1 57
Listy gal. b: kup. w. a.	67 98	67 33
„ „ „ m. k.	71 22	70 54
Obligi indem. b. kup.	68 25	67 70
Akc. kol. gal. b. kup	189 67	187 —

Warsz. 9 grud	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	83 27	—
„ kupon. „	—	76⅔
Listy zast III okr. „	12 52	12 47
„ kupon „	—	27⅚
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	70 50	—
5% Pożyczka loteryjna	111 —	110 50

Wrocł 9 grudnia	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	96⅛	95⅝
Polskie bilety bank. .	79⁵⁄₁₂	78¹¹⁄₁₂
„ Listy zastaw.	66¼	—
Poznań, List. zast. 4%.	—	—
„ „ „ 3½%.	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 9 grudnia		
Renta 3%. . . .	68 82	

Londyn 9 grudnia		
Konsole	87½	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*